Nr 570. Kraków, Środa 14 Grudnia 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem „ „	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach „ „	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiatka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amator. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleck (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya gabinetu a Koło polskie.

Koło polskie odroczyło wczoraj dyskusyę polityczną, uważając ją widocznie za zbyteczną po wyczerpujących debatach, przeprowadzonych dopiero kilka dni temu. Nowa sytuacya nie jest też jeszcze tak zdecydowaną, aby Koło mogło już teraz jasne zająć stanowisko. Wobec faktu jednakże, że sprawa kanałowa była jedną z licznych pośrednich przyczyn dymisyi gabinetu, powinno było Koło zaznaczyć swoje stanowisko zasadnicze w krótkiej choćby rezolucyi.

Jak już zaznaczyliśmy, Koło polskie w Wiedniu w obecnej chwili za główne zadanie polityki swojej uważać powinno, aby powaga Koła polskiego nie została naruszona a kraj przez zaniechanie budowy kanałów nie był zlekceważony. Zmiana rządu, czy też niektórych ministrów, jest nam obojętną i nie ma dla nas wartości jeśli przyszły gabinet w sposób jasny i niedwuznaczny tego postulatu naszego nie uwzględni.

Koło polskie powinno było na pierwszem swojem zebraniu po dymisyi gabinetu bez długiej dyskusyi w formie oficyalnej ten stan stwierdzić i ogłosić, że bez względu na dokonane lub mające się dokonać zmiany w rządzie, pozostaje na swojem stanowisku i od zachowania się przyszłego rządu w sprawie budowy dróg wodnych czyni zawisłem swoje poparcie. Uchwała taka byłaby dyrektywą dla stronnictw parlamentarnych i dla rządu, a zarazem usunęłaby wszelkie insynuacye, jakoby Koło prowadziło politykę, skierowaną tylko przeciw pewnym osobom lub miało na celu interes pewnych osób, czy też grup poselskich. Koło prowadzi politykę krajową i wystrzegać się powinno tego rodzaju podejrzeń, osłabiających jego akcyę na zewnątrz. Zdecydowane stanowisko Koła polskiego w sprawie kanałowej wywołałoby sympatyczne echo w całym kraju, a każdy objaw chwiejności z jego strony byłby lekkomyślnością i samobójstwem.

Rekonstrukcya gabinetu.

(Kor. „N. Reformy").

Wiedeń, 13 grudnia.

Dymisya gabinetu wywołała zwykłe w takich wypadkach pogłoski i kombinacye tak różne i ze sobą sprzeczne, że trudno wszystkie skontrolować i zbadać ich faktyczne podstawy. Rekonstrukcya gabinetu w pierwszych dniach Nowego roku jest pewną, ale wszystkie kombinacye co do osobistości przyszłych ministrów są dziś jeszcze przedwczesne. Skład i charakter gabinetu przedewszystkiem zależy od układu stosunków czesko-niemieckich. Z końcem grudnia rozstrzygnie się w Pradze los Sejmu czeskiego i jeśli przyjdzie do porozumienia między Czechami a Niemcami, to nowy gabinet będzie mieć niewątpliwie charakter parlamentarny. Inaczej przedstawiać się będzie sytuacya, jeśli rokowania w Pradze ponownie się rozbiją. Wtedy możliwym byłby tylko gabinet na pół parlamentarny, albo jak niektórzy twierdzą, nawet tylko urzędniczy, chociaż ta kombinacya z ogólną spotyka się niechęcią.

W wielu stronnictwach, a także i w Kole polskiem odezwały się głosy, przychylne dla br. Bienertha, jako szefa przyszłego gabinetu, jest więc prawdopodobnem, że na stanowisku premiera nie zajdzie zmiana, natomiast za pewne uważać należy ustąpienie większej części innych ministrów, ze względów politycznych lub rzeczowych. Względy te przemawiają szczególnie za obsadzeniem ministerstwa rolnictwa, robót publicznych i kolei. Szef sekcyi i kierownik ministerstwa rolnictwa Popp jest bez wątpienia człowiekiem dobrej woli i bardzo sumiennym urzędnikiem, ale w parlamencie czuje się obcym; minister kolei Wrba nie dorósł do wielkiego zadania reorganizacyi kolei państwowych, która stała się nieodzowną, a minister robót publicznych Ritt nigdy, jako taki, nie był ceniony. Politycznie najsilniej zakwestyonowanymi ministrami są: Biliński i Weiskirchner, zaś minister oświaty hr. Stürgkh, albo minister spraw wewnętrznych Härdtl mają do walczenia z antypatyą licznych stronnictw, zwłaszcza postępowych. Z tego okazuje się, że rekonstrukcya gabinetu dosyć znaczne wywołała zmiany osobiste.

Po dymisyi Bienertha.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 grudnia.

„Neue Freie Presse" donosi, że poseł Głąbiński konferował wczoraj z przywódcami stronnictw opozycyjnych w sprawie zabezpieczenia szybkiego załatwienia programu prac Izby przed świętami.

Nawiązując do objawów sympatyj, okazywanych bar. Bienerthowi po jego dymisyi, „Neue Freie Presse" drwi z Koła polskiego i innych stronnictw opozycyjnych, które teraz uchwalają ustawy, na których rządowi zależy.

Gdyby się było okazało br. Bienerthowi przed jego dymisyą jednę dziesiątą część tej życzliwości, jaką mu się obecnie okazuje, przesilenie nie byłoby się wytworzyło. Polacy zapewniają obecnie wszędzie, że nic nie mają przeciw bar. Bienerthowi i nie sprzeciwiają się temu, aby bar. Bienerth pozostał nadal na czele gabinetu. Przy ostatniem przesileniu czynni byli ludzie, którym kanały galicyjskie tak są obojętne, jak kanały na Marsie.

Wiedeń, 14 grudnia.

Klub czesko-radykalny uchwalił wczoraj rezolucyę, w której oświadcza, że dymisyę Bienertha przyjmuje z największą nieufnością i upatruje w niej tylko próbę rekonstrukcyi gabinetu.

Nagonka na dzienniki polskie.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 11 grudnia.

Chyba najmniej interesujących się sprawami prasowemi zadziwi olbrzymia liczba kar, nieustannie nakładanych w drodze administracyjnej na prasę polską zarówno warszawską, jak prowincyonalną. Oczywiście to, o czem wczoraj wolno było pisać bez żadnych ograniczeń, jutro podlega karze; nigdy nie wiadomo, co wolno przetłomaczyć z pism rosyjskich, a co jest zakazane. Dotychczas wszakże zwykle w całym systemie kar, nakładanych na pisma, szło zawsze o system polityczny, zdążający do tego, ażeby działalność rządu nie podlegała krytyce, a zwłaszcza w sprawach polskich, których winę można było przypisywać stronnictwom, frakcyom, byle nie p. Stołypinowi i jego kompanii.

Obecnie, jak widzimy, kary administracyjne odrazu w setkach rubli nakładane są za notatki kilkowierszowe, natury zupełnie obojętnej. N. p. „Kuryer Warszawski" zapłacił 100 rubli za wzmiankę, że przy udzielaniu pozwoleń przez kancelaryę generał-gubernatora na koncerta z celem dobroczynnym, nastąpiła kilkotygodniowa zwłoka w odpowiedzi dla tego, że program w dwóch egzemplarzach był mylnie skierowany do dwóch wydziałów tejże kancelaryi i właściwie tylko należało przenieść z pokoju do pokoju ów drugi egzemplarz i trudności nie czynić.

Politycy domorośli, którzy zwykle słyszą nawet, jak trawa rośnie, tłomaczą ten nawał kar prasowych utrwaleniem się na stanowisku generała Skałłona, który pozostaje nadal w Warszawie, odniósłszy tryumf nad rewizyą senatorską usuniętą z Warszawy. Tak daleko jednak sięgać nie ma potrzeby i opierać domniemania na tem, że generał Skałłon jednak potrafi pokazać Petersburgowi w jaki sposób żelazną ręką trzymać trzeba prasę i społeczeństwo polskie.

A przyczyna całej nagonki na egzystencyę prasy warszawskiej, z której część nie będzie w stanie wytrzymać coraz częściej nakładanych kar administracyjnych, jest bardzo prosta! Organa cenzury z ulicy Miodowej odżyły i przez lat parę przydeptana ta instytucya stara się powetować sobie te straty materyalne, jakie poniosła po roku 1905. Zdaje się, że jesteśmy już bliscy ponownie tych chwil błogosławionych, gdy w salonach handelku p. Arkuszewskiego przy ulicy Miodowej, przy wódce, zakąskach i porterku, składaliśmy korekty cenzur w ręce pp. Trochimowiczów, Kuźniecowych „et consortes".

Tych kilkuostatnich Mohikanów, z prezesem p. Emauskim na czele, zajadle tropi prasę warszawską, wertuje dzienniki wzdłuż i wszerz i składa setki raportów, z których jednak kancelarya generał-gubernatora zaledwo część uwzględnia.

Wszak ta cała nagonka wyraźnie do redaktorów i wydawców przemawia: przyjdźcie do nas na Miodową, nawet nie do dawnego komitetu, lecz do „Arkusza", a tam pomówimy naprzód o każdym artykule i artykuliku i żadnych nieprzyjemności nie będzie.

Oczywiście zupełnie zrozumiałe jest uczucie żalu zacnego grona pracowników warszawskiej cenzury, nazwanej obecnie komitetem do spraw prasowych, że skończyły się piękne dni Aranjuezu, bo skromna wódeczka z drukarzami i wydawcami książeczek obrazkowych, jeszcze zależnymi od tych panów, nie zastąpi tego miłego stosunku codziennego z prasą, która ufundowała przecież w sąsiedztwie cenzury naprzód handelek Czajkowskiego, a potem Arkuszewskiego.

Ludzie, dobrze wtajemniczeni, szepczą sobie na ucho, że są **jednak niejedne pisemka, których treść wpierw jest komunikowana cenzorom** z ul. Miodowej, zanim ukażą się w druku.

Droga więc wskazana, a obfitość nakładanych kar administracyjnych także może swoje zrobić.

* * *

Kwestya agrarna w Bośni.

Parlament austryacki stanie niebawem przed jednem z najtrudniejszych zadań ekonomiczno-socyalnych. Wraz z Bośnią i Hercegowiną bowiem odziedziczyła Austrya po Turcyi kwestyę agrarną, bogdaj czy nie jedną z najbardziej zawiłych w całej Europie. Kwestya agrarna wypełniała życie publiczne obu tych krajów słowiańskich przez cały czas ich przynależności do Turcyi. Na jej podłożu wytwarzały się ciągłe bunty i rzezie wzajemne, które przed czterdziestu niespełna laty były motywem okupacyi tych krajów przez Austryę. Ta sama kwestya istnieje w niezmienionej swojej ostrości do dzisiaj i jeszcze przed dwoma miesiącami stała się powodem rozruchów, w których władze państwowe musiały uciec się do ostatecznego argumentu: bagnetu i kuli. W Sarajewie, Budapeszcie i Wiedniu pracują obecnie nad rozwiązaniem tej kwestyi. A 80.000 rodzin serbskich, liczących blisko pół miliona dusz, z utęsknieniem oczekuje ostatecznego jej rozstrzygnięcia.

Dla zrozumienia bośniackiej kwestyi agrarnej musimy cofnąć się nieco dalej w zmierzch dziejów, w których ona swój początek bierze. Jeszcze przed inwazyą turecką istnieli w Bośnii rycerze feudalni, których rolę uprawiali chłopi pańszczyźniani. Kiedy feudałowie ci, należący przeważnie do sekty Bogumiłów, w ciągu wieków XV i XVI przyjęli islam, rząd turecki pozostawił im używalność ich ziemi, jednakowoż w myśl podstawowej ustawy tureckiej, jedynie w charakterze lenna. Stosunek włościan pańszczyźnianych do ich poturczonych panów nie uległ żadnej zmianie i trwał w pierwotnej swojej postaci aż do najnowszych czasów, kiedy wyłoniła się kwestya prawa używania ziemi.

Prawo to z biegiem czasu ukształtowało się tak, że w Bośnii ziemia została podzielona na dwie grupy: ziemię wolną t. j. nie uprawianą przez kmetów, którą właściciele mogą bez ograniczeń jakichkolwiek swobodnie rozporządzać i ziemią względnie niewolną t. j. taką, na której rodzina kmeta siedzi dziedzicznie dopóty, dopóki ją należycie uprawiać jest w stanie. Cokolwiek właściciel takiej ziemi z nią uczyni — czy ją sprzeda, czy obciąży, dziedziczne prawo używalności jej przez rodzinę kmiecią trwa na niej dalej, jako prawo rzeczowe wobec każdego skuteczne.

Właściciel takiej ziemi jest dziedzicem, który nazywa się „spahim", jeżeli przodkowie jego otrzymali ziemię jako lenno, „begiem", jeżeli posiada ziemię jako dobra rycerskie, lub wreszcie „agą", jeżeli otrzymał ziemię od sułtana na dożywotnią, względnie dziedziczną własność w zamian za świadczone jemu samemu lub państwu usługi.

Ojciec rodziny włościańskiej, uprawiający tę ziemię szlachecką, nazywa się „kmetem". Grunt kmieci nazywa się „czifluk" od wyrazu „czift", oznaczającego taki kawał gruntu, który jeden rolnik parą koni w ciągu jednego dnia może zaorać. Stosunek dzierżawny między kmetem a begiem wyraża się prawem drugiego do części plonów rolnych pierwszego, zwanem „hak".

Ten właśnie „hak" wypełnia stosunek prawny, wynikający z dziedzicznej dzierżawy ziemi bega przez kmeta. Osobiście wolny kmet może wraz z rodziną opuścić w każdej chwili swój „czifluk", skoro tylko dopełnił wynikających z jego dzierżawienia obowiązków. Natomiast właściciel ziemi, — beg, może kmeta ze swojego czifluku usunąć tylko wtedy, jeżeli mu udowodni, że uprawia go źle i niedostatecznie. Jednakowoż kmet nie jest sam właścicielem swoich praw. Reprezentuje on tylko swoją rodzinę. Po jego śmierci wszystkie jego prawa przechodzą tem samem na najstarszego jego następcę. W taki sposób podmiotem prawnym pozostaje zawsze wspólnota rodzinna, zwana „zadrugą", która, jako związek krwi, ma spełniać pewien cel gospodarczy, w zamian za co otrzymuje pewne prawa. Jeżeli zadruga zmniejszy się wskutek wymierania lub dobrowolnego odłączenia do tego stopnia, że używany przez nią grunt nie może być uprawiany odpowiednio do warunków, w danej okolicy istniejących, wówczas begowi przysługuje prawo żądania od władzy państwowej, aby nieużyteczne resztki zadrugi usunęła i przywróciła go do pełnego prawa rozporządzalności danym gruntem. To samo prawo przysługuje begowi, jeżeli sprawność gospodarcza danej zadrugi obniży się z jakichkolwiek powodów poniżej istniejącej w okolicy normy, lub jeżeli kmet odmawia spełnienia „haku".

„Hak" jest zatem obowiązkiem daniny, uiszczanej przez kmeta na rzecz bega. W przeważnej części hak wynosi trzecią część zbiorów rolnych, czyli t. zw. „tretinę" i połowę zbioru siana. Są jednak okolice, w których hak zniża się do jednej czwartej, a nawet jednej piątej zbiorów. W teoryi tedy cała ta sprawa przedstawia się dosyć niewinnie. Inaczej jednak wygląda ona w praktyce, tembardziej, że do dziny tej przywiązane są pewne ustalone formy. Więc najpierw okoliczność, że hak jest świadczeniem w naturze, że więc jako taki antycypuje prawo kontroli dziedzica nad gospodarstwem kmeta, pociąga za sobą szereg skutków, które, mimo zabiegów władz rządowych, prowadzą stale do sporów i waśni. Beg lub jego rządca „Subasza" nie mogą często, szczególniej w obszerniejszych posiadłościach, zjawiać się zawczasu przy młocce lub przy rozdzielaniu płodów. — Wynikają z tego obustronne starcia i wzajemne skargi. Przychodziło z tego powodu do gwałtów, bójek i zabójstw, dopóki rząd austryacki nie przerachował w celach fiskalnych całego haku na pieniądze, pobierając od niej jeszcze dziesięcinę tytułem podatku dla siebie. Opis obliczania i realizowania owej dziesięciny sam przez się zasługuje na poznanie. Ale tu nie będziemy się nim bliżej zajmować, zaznaczając tylko, że historyk stosunków agrarnych znajdzie w dzisiejszej Bośni zabytki klasycznej średniowieczczyzny w tym względzie.

Cały szereg okoliczności składa się na to, że stosunek między kmetami a begami układa się najczęściej najfatalniej. W niektórych okolicach kmet jest np. obowiązany dowieźć swoją „tretinę" do spichrzów i stodół bega. Jeden stały powód do wzajemnego niezadowolenia. Innym razem znowu beg nie spieszy się z przybyciem na rozdział sprzętu, który też leży w polu, aż wreszcie deszcz lub burza, które nie uwzględniają życzeń kontrahentów, zniszczą owoc całorocznej pracy biednego kmeta. Innym razem znowu kmetowi padnie żywy inwentarz. Pieniędzy na zakupno nowego nie posiada on wcale. Wynająć od sąsiada także nie zawsze może. Rola pozostaje nie uprawiona, a beg wnosi skargę o wyrzucenie nieszczęśliwego kmeta. Z tych i innych powodów powstają niezliczone i nieskończone procesy, rujnujące przedewszystkiem kmeta, jako stronę ekonomicznie słabszą. O stopniu zaś antagonizmu, istniejącego między begami a kmetami, świadczy fakt, że sądy bośniackie mają rocznie po 18.000 skarg (!) na tle zatargów agrarnych.

Rząd austryacki, dokonawszy okupacyi Bośnii, pozostawił nietkniętą całą sprawą agrarną, przyjmując w tym względzie bez jakichkolwiek zmian pozostałą po walkach tureckich ustawę seferowską. Jest to mianowicie materyalne prawo agrarne, składające się z rozporządzenia z dnia 14 sefera 1276 roku t. j. 12 września 1859 r., wydanego przez walego Takir paszę, który w porozumieniu z właścicielami i kmetami spisał poprostu istniejące od wieków prawo zwyczajowe, nie zmieniając go w niczem.

Rząd austryacki, już to wskutek niejasności prawno-państwowego stosunku Bośnii do monarchii, już to wskutek tego, że długi czas nie umiał zoryentować się w tamtejszych stosunkach agrarnych, nic prawie w celu ich uregulowania nie przedsiębrał, wyczerpując cały swój program agrarny w przestrzeganiu ustawy Sefer. W pewnych warunkach postępowanie takie było najbardziej celowe. Poszczególne bowiem zarządzenia mogły tylko powiększyć istniejący chaos w stosunkach agrarnych. Gruntowna zaś ich rewizya i zmiana była niemożliwa ze względów prawno państwowych.

Mimo to, chcąc w jakiś sposób z sytuacyi wybrnąć, rząd już dawno chwycił się wolnego wykupu, jako jedynego możliwego środka uregulowania kwestyi agrarnej. Pozwolono kmetom wykupywać ziemię na zasadzie prywatnych umów z begami i dostarczono im w tym celu taniego kredytu. Mimo to przez cały czas oku-

Dwa dzieciństwa.

Melodyjne fale Czarnego morza rytmicznie uderzają o łagodny brzeg, cudownie zasypany barwnemi kamieniami. Słońce gorące prześwieca pogodną szmaragdową falą i skrzy się jako brylant w świeżo naniesionych, mokrych, kolorowych kamieniach.

Złotowłosa dziewczynka, zasłuchana w szmer odpływającej fali, przysiadła, radośnie przebierając wśród tych lśniących farb. Potem wzrokiem zachwycenia powiodła po mieniącej się przestrzeni morza i wyciągając ręce przed siebie, zerwała się ze śmiechem naprzeciw pędzącej na nią zgrzywionej, srebrnej fali.

— Winiu! — zawołał na nią zdala siedzący młody uczniak z rysunkiem w ręku.

Winia z rozrzuconemi włosami, gubiąc kapelusz po drodze, już biegła ku niemu.

— Ach Boleś, ty masz takie oczy, jak ta woda; czemu niemi nie malujesz... albo ja ci wybiorę takie same, zupełnie takie same kamuszki...

— Ależ, Winiu, ja mam zupełnie taką samą farbę, o, patrz, widzisz?

— Prawda! śliczne... Ale morze śliczniejsze, bo takie wielkie, wielkie! Ale, Boleś, Polska... czy ona taka wielka, albo większa może?...

— Tak, Winiu, Polska jest wielka! bo miała bohaterów, którzy chcieli od morza do morza ją powrócić; którzy walczyli o jej szczęście i ginęli walecznie w boju; którzy przeżyli okropne jej męki, kiedy wrogowie ją żywą rozdzierali pomiędzy siebie; tych największych bohaterów, którzy za cenę życia chcieli jej bronić i wolność wrócić...

Widziałaś, mama ci pokazywała portrety, które wiszą w salonie, mówiła ci już o nich...

Winia zasłuchana usiadła u nóg brata, wodząc oczyma po przestrzeni wód.

— A u mamy nad łóżkiem wisi koło krzyża Mickiewicz... — przypominała — a u papy w pokoju takie różne rzeczy...

— Broń — podpowiedział brat. To nie tylko z powstania, w którym papo walczył, ale tułając się po świecie przywiózł i z Syberyi, gdzie, jak wiesz, po długim więzieniu, moskale zesłali papę na kilka lat...

— Wiem, wiem, papo opowiadał — takie białe, ogromne, zimne morze i takie konie, które pędzą, pędzą, jak wicher!

— A tak, w ten przeogromny śnieg i w tę straszną zimę wywozili najlepsze serca Polski.

Smukły, blady, o głębokich oczach Boleś, odłożył rysunki, usiadł obok Wini na kamieniu, podparł na ręku głowę i powiadał, zciszając głos:

— Wiesz, jak ciocia nasza zginęła? Kiedy mama i babunia siedziały w więzieniu za wolność kraju — ciocia pomagała wszystkim więźniom, jak tylko mogła. Jednym nosiła listy, załatwiała interesa, innym dostarczała ubrania, pożywienia... Poznała też tam jednego powstańca, jasnego i szlachetnego, i pokochała go bardzo. Ale widzisz, on nie był szlachcicem, więc babunia, która była arystokratką, taką widzisz, białą — za nic na świecie nie pozwoliła nawet mówić o tem, żeby się pobrali... Więc też ciocia, nie oglądając się na babunię, wyrzekła się wszystkiego, i kiedy jego zakuwano w kajdany, żeby pędzić na Sybir z innymi — ona dała się też zakuć, aby razem z nim iść... I tak wszyscy razem skuci poszli... Babunia... Tylko nie patrz tak na mnie, Winiu, czy nie rozumiesz czego?

Otóż babunia... przeklęła ciocię. Nic, nic, nie wiedzieli, co się z ciocią dzieje. A babunię moskale trzymali samą, oddzielnie, w takim lochu przez dwa lata; zabrali jej wszystkie wsie, majątki... Kiedy babunię wypuścili, to się wszyscy dziwili, że zawsze taką wyniosłą pozostała. I o ciocię nawet słowem nie zapytała.

Aż tu kiedyś przywieźli wiadomość, że już za Uralem, to tam widzisz, na Syberyi, rozkuli ciocię i jej męża i po jakimś czasie pozwolili takiemi dużemi saniami dojechać do miejsca. Mieli już taką maleńką, maleńką córeczkę. Jechali więc, jechali, aż tu naraz zając leci... mąż cioci wyrwał strzelbę żołnierzowi i — paf! chciał zająca zabić... aż tu patrzy, ciocia nieżywa leży...

— Zastrzelił? cichutko pyta Winia.

— Jakoś wypadkiem... sam potem z wrażenia zwaryował... dziecko bez ich opieki zmarzło... żołnierze do miejsca trzy trupy dowieźli...

Boleś zamilkł.

Słońce schylało się ku zachodowi, rzucając cudowny reflcks złota i rubinu na obszary wód. Winia cichutko powstała, zapatrzona w tę grę barw.

— Boleś, patrz, patrz... szeptała.

— Pójdziemy już do domu, Winiu — może jest jaka wiadomość... Papa lada dzień spodziewa się, że będzie mógł powrócić do kraju...

— To bardzo, bardzo daleko ta Polska? pytała Winia zbierając muszelki.

— Polska — wszędzie, w tobie, we mnie...

— I w słońcu i w morzu, Boleś, czy tak jak Pan Bóg?

Boleś się uśmiechnął:

— Tak, Winiu, Polska to jest Bóg.

Winia spoważniała i zamilkła. Szli drogą w górę, koło pięknych winnic, pełnych dojrzałych gron, mijając sady i ogrody o odurzającym zapachu datury. Rozkosz ciepła przedwieczornego ogarniała przyrodę. Winia szybko wbiegła do salonu: na błękitnym tle umeblowania i przepysznych wielkich muszli wydźwiganych z głębi wód do mieszkania, smukła postać matki w czerni rysowała się wyraźnie.

Winia, pełna jeszcze widzeń barwnych zachodu — szepnęła do siebie:

— Mama zawsze czarna, — Boleś mówi, że to pewnie dlatego, że w żałobie po wolnej Polsce... po wszystkich zabitych przez moskali...

Ale tym razem, biegnąc ku matce, Winia spostrzegła na jej zwykle chłodnej twarzy jakiś blask. Chciała już pytać, już jakby czegoś się domyślała, — ale matka ją tylko pocałowała w czoło i powiedziała:

— Idź Winiu do Akuliny uczesać się.

Akulina i Wulkan to ukochany świat Wini: Akulina w barwnym stroju śpiewała jej zawsze, od kołyski, prześliczne małoruskie melodye, — Wulkan, buldog, był najmilszym przyjacielem, towarzyszem wszystkich radości i zabaw.

Winia jednak zobaczyła Akulinę zapłakaną, Wulkan nawet smętnie się przywitał.

— Nianiu, co tobie? — pytała, głaszcząc Wulkana.

Akulina w odpowiedzi chwyciła dziecko w objęcia:

— Tak, tak, — Wińka pojedzie, pojedzie...

Od tej chwili dziewczynka utraciła spokój. Wszyscy w domu byli zajęci przygotowaniem do wyjazdu, ona więc pozostawiona sobie.

Ogarniała ją szalona radość na myśl, że zobaczy tę wykołysaną marzeniami Polskę, jednocześnie odczuwała niepokój, że to miejsce, gdzie otwarła oczy na świat, to słońce i morze porzuci. Brała więc Wulkana i brodziła godzinami nad brzegiem morza, smucąc się na widok każdej odpływającej fali, jakby żegnając na długo, lub też mówiła w uniesieniu do Wulkana:

— Och, czy wiesz, tam w Polsce, będą takie piękne, rycerskie konie, ogromne... skrzydlate...

Zobaczyła zbliżającego się ojca i z całem dziecięcem wzruszeniem, rzuciła się na spotkanie jego.

— Ach, papo! — myślała — taki piękny, taki dobry i taki kochany!...

— Jedziemy Winiu — mówił, serdecznie ujmując dziecko, — rad jestem, że wiozę cię do kraju!

W ogromnem skupieniu jechała dziewczynka, nie wypuszczając z rąk swoich Wulkana. Biło w niej serce niespokojnie na widok coraz bledszego nieba. Wiedziała już, że na wieś, gdzie mama opowiadała, że tak ślicznie, ślicznie... nie jadą, — bo to wszystko moskale zabrali. Ale dojeżdżali do wielkiego miasta, do Warszawy.

(Dok. nast.)

pacyi korzystało z tego prawa tylko 23.477 rodzin kmiecych.

Ostatecznie rząd wystąpił w Sejmie bośniackim z projektem fakultatywnego uwłaszczenia kmetów, natrafiając odrazu na opozycyę posłów serbskich i chorwackich, domagających się uwłaszczenia obligatoryjnego.

Bronione przez rząd, a popierane przez mahometańską frakcyę sejmową fakultatywne uwłaszczenie niewątpliwie nie rozwiąże kwestyi agrarnej w Bośni. Jednakowoż rząd bośniacki stanął na stanowisku obrony interesów 8000 rodzin agów i begów mahometańskich, pozostawiając pół miliona rodzin kmetów i nadal ich ciężkiemu losowi.

Kronika londyńska.

Londyn, 11 grudnia.

(Ręka pisząca na murze o wyborach. — Fleetstreet i Mile End. — „Honest John". — Na Trafalgar Square. — Ruch automobilowy. — Maszyna do mierzenia umysłu)

(Nik.) Ulica Fleetstreet jest obecnie nocną porą zamknięta dla ruchu kołowego. Tam stoi tłum w zbitej masie i czeka na rezultat wyborów. Mnóstwo pism posiada tam swoje redakcye, a wielkie dzienniki pracują niejako na ulicy. Artykuły pisane są na fasadzie domu. Na białej powierzchni muru zjawia się ręka z ołówkiem i pisze przeróżne uwagi o kandydatach, tudzież o szansach wyboru każdego z nich. W przerwach, gdy niema wiadomości z lokalu wyborczego, trębacz z okna daje hasło do liberalnej pieśni wyborczej o ziemi, którą śpiewają wszyscy zwolennicy Lloyd-George'a.

Następuje cisza i do tłumu przemawia gramofon. Znowu na murze zjawia się ręka i pisze liczby głosów, oddanych na tego lub owego kandydata. Ręka znika, a potem zjawiają się dwie dłonie i czynią ruch klaskania. Tłum klaszcze również. „Chcecie widzieć Asquitha? — pisze ręka. I oto na ścianie zjawia się jowialne oblicze prezydenta gabinetu. Odzywają się głośne okrzyki: „Hura!" Znika Asquith, a pojawia się Chamberlain. Tłum gwiżdże. Tak się dzieje przed redakcyą liberalnego dziennika „Daily News". Tam dalej, w stronę ku Aldwych, przed oknami dziennika „Daily Mail" tłum oklaskuje Chamberlaina, Balfoura, Beresforda.

Idziemy na ulicę Mile End, która się rozpoczyna poza Whitechapel i kończy się gdzieś na wschodniej peryferyi miasta. Tam znajduje się hala muzyczna, mająca nazwę „Paragon" i mogąca pomieścić 5000 ludzi. Na parterze, w lożach, na galeryi tłumy mężczyzn. Są to przeważnie krawcy z czapkami na głowach i fajkami w ustach, woźnice, tragarze, robotnicy z doków, piekarze, kramarze. Na ścianach halli mnóstwo plakatów, z pośród których jeden zwłaszcza zwraca na siebie uwagę zgromadzonych. Na plakacie tym olbrzymia dłoń trzyma za kołnierz malutkiego para z koroną. — Na estradzie szereg foteli dla notablów dzielnicy i stolik przewodniczącego. Młodzieniec daje hasło na trąbce i rozbrzmiewa pieśń o ziemi dla ludu.

Nagle zrywa się orkan okrzyków, oklasków, tupań. Tłum z towarzyszeniem trąbki ryczy: „For he is a jolly good feeellow".. Pośród masy zgromadzonych przeciska się John Burns, robotnik - minister i wstępuje na estradę. Jego czarne, ogniste oczy płoną, jak reflektory, tworząc silny kontrast z bielą włosów i krótko przystrzyżonej brody.

— Honest John! — woła galerya, a minister wita ją ręką.

Burns zaczyna przemawiać do zgromadzonych, a zna ich od 25 lat, od chwili, gdy w czasie wielkiego strajku robotników portowych przemawiał codziennie, aż wreszcie za podburzanie powędrował do więzienia. I nie stracił z nimi kontaktu, chociaż został ministrem i bywa gościem króla w Windsorze. Mówi do tych ludzi, posługując się ich gwarą „Cockney", a oni uważają go za swojego, za brata. „Mówię do was, jako robotnik, Londyńczyk i minister. Nie wierzcie Balfourowi, nie wierzcie konserwatystom, nie wierzcie, gdy wam opowiadają o błogich skutkach ceł". I opowiada o cłach, o lordach, o nędzy ludu, a słuchacze są oczarowani.

Trafalgar Square — ognisko ruchu wyborczego. Na tym olbrzymim placu pomieścić się mogą nieprzejrzane rzesze. I dzisiaj mnóstwo tutaj ludu, chociaż o wiele mniej, niż w styczniu. Tłum otacza kolumnę Nelsona i baseny, stoi na balustradach przed Galeryą narodową. Na murach pełno reklam jaskrawych. „Anglicy! Komukolwiek dacie głos, mimo to zawsze będziecie pić wodę Bowril i Shweppes". Tutaj ruch nie może być przerwany. Policya czuwa, ażeby przejścia były wolne. Na „imperyalach" autobusów stoją pasażerowie i spoglądają z góry na morze głów, kapeluszy, lasek i parasolów.

Tutaj konserwatywna „Pall Mall Gazette" i liberalna „Daily Chronicle" urządziły podobną służbę redakcyjną, jak dzienniki wymienione na wstępie kroniki. Obrazy kinematograficzne, wiersze na przeciwników politycznych, portrety przywódców politycznych skracają czas czekającym tłumom. Jak tylko telefon lub telegraf przyniesie wiadomość o wyborach, już ona jest wypisana wielkiemi literami na murze. Panuje ogłuszający hałas. Wyrostki grają na trąbkach, uderzają w metalowe talerze, śpiewają, ryczą, tańczą. Nagle nie wiadomo skąd i poco zjawiają się cztery słonie. Tłum klaszcze i bawi się.

Wspomnieliśmy o autobusach, przejeżdżających przez Trafalger Square. Otóż — jak zaznacza „The Motor News" — automobile w Londynie są już nieodłączną częścią ruchu ulicznego. Za kilka lat wszelakiego rodzaju wozy i wózki staną się tutaj rzadkością. Podziwienia godną jest pewność, z jaką odbywa się ruch automobilowy. Szoferzy tutejsi odznaczają się nadzwyczajną zręcznością i zimną krwią. Na bruku najbardziej skutkiem wilgoci oślizgłym nie tracą panowania nad automobilem, umiejąc zatrzymać właściwy kierunek, nawet gdy automobil zatacza się w bok.

Równie są mistrzami w omijaniu przeszkód. Wypadki jazdy umyślnie szybkiej należą do rzadkości, mimo to szybkość tutejszych automobilów jest większa niż na kontynencie. Ogromny postęp widać na omnibusach automobilowych, które wobec dawniejszych typów mają wygląd luksusowy. O ile wzmaga się szybkość automobilów, o tyle oszczędzany jest czas, a należy pamiętać, że tutaj „time is money". Gdy wozy, zwłaszcza ciężarowe, znikną z tutejszego bruku, a przynajmniej staną się do pewnego stopnia rzadkością, wówczas dopiero rozwinie się ruch automobilów, którym nie będą zawadzać wozy i konie.

Naostatek wzmianka z dziedziny naukowej. Mr. John Gray, skarbnik zakładu „Royal Anthrospological Institute", wynalazł maszynę do mierzenia ilości i jakości ducha ludzkiego. Maszyna, wielce skomplikowana, pokazuje na skali, do której klasy należy mierzona za jej pomocą głowa. W ognisku tej skali znajduje się punkt zdrowego rozsądku (common sense), co jest powyżej, lub poniżej zalicza Gray do nienormalności.

O kilka stopni nad zdrowym rozumem znajduje się geniusz, twórczy duch, który ma także swoje stopniowanie. Poniżej zdrowego rozumu znajdują się ujemne anormalności aż do punktu zbrodniczości, tudzież idyotyzmu. Dokładny opis tej maszyny podało czasopismo antropologiczne „Knowledge". Ma być tak zbudowana, że działalność nerwów mózgowych wpływa na jej nadzwyczajnie czułą konstrukcyę, a wedle tego oddziaływania posuwa się wskazówka. Czekajmy na próby z tą maszyną, jak z licznemi innemi wynalazkami, które poszły rychło w zapomnienie.

Kronika.

Kraków, 14 grudnia.

Polskie Towarzystwo emigracyjne urządza w dalszym ciągu pogadanki dla wychodźców gromadzących się licznie w schronisku Towarzystwa. Dnia 3 b. m. mówił p. Stączek, prezes Towarzystwa „Eleuterya" „O alkoholizmie", ilustrując ciekawy swój wykład obrazami i tablicami, które budziły żywe zainteresowanie wśród słuchaczy. — W poniedziałek 12 b. m. wygłosił p. B. Roja, urzędnik Towarzystwa, pogadankę na temat zagadnień, dotyczących wychodźtwa. Zarówno temat tak bliski słuchaczom, jak i osoba prelegenta, dobrego znawcy naszego ruchu zarobkowego, jakoteż pośrednictwa pracy w praktyce, a dobrze obznajomionego z bolączkami naszego wychodźcy, przyczyniły się do żywego zainteresowania słuchaczy. Po pogadance podejmowało Towarzystwo zebranych herbatą.

Kiermasz gwiazdkowy. Sekcya odczytowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie urządza kiermasz gwiazdkowy, który odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali Saskiej na dochód uczelni popołudniowej im. Sleczkowskiej dla ubogich dzieci.

Z Sokoła komunikują nam: Na ćwiczenia uczęszcza obecnie 240 osób (mężczyzn i kobiet) w 9 godzinach tygodniowo; uczniów i uczenic prywatnych 134 w 9 godzinach; uczniów gimnazyalnych 356 w 18 godzinach tygodniowo; uczniów i uczenic szkół wydziałowych 850 w 30 godzinach tygodniowo; z szermierki korzysta 16 osób w 6 godzinach, — ze strzelnicy 300 osób w 3 godzinach tygodniowo. Ponadto sali i urządzeń Sokoła używa kurs uniwersytecki i jedno seminaryum w 9 godzinach tygodniowo. Ogólna cyfra osób, korzystających z sali i urządzeń gimnastycznych w Sokole (oprócz sokolich oddziałów sportowych) przenosi cyfrę 2000 w 81 godzinach tygodniowo. Wobec tego jedną z głównych trosk wydziału Sokoła jest sprawa rozszerzenia gmachu, potrzeba bowiem jeszcze jednej sali jest naglącą. Sala obecnie używana, obejmująca 4200 m.² powietrza, została odnowioną i wprowadza się do niej szereg ulepszeń hygienicznych, podług wskazówek specyalnej komisyi w tym celu zaproszonej. Wentylacya zostaje poprawioną i powiększoną: kurytarze będą ogrzewane, po zaopatrzeniu ich w drzwi wahadłowe i chodnik; szafki na ubrania ćwiczebne będą przerobione tak, aby były przewiewne; do usuwania kurzu zastosowane będzie rozpylanie w sali pyroliny i natychmiastowe uprzątanie kurzu osadzającego się z nią na posadzce. Są to wszystko urządzenia, które w danych warunkach i przy skromnych środkach, jakiemi Sokół rozporządza, stanowią pewien wysiłek z jego strony. Dlatego też apeluje wydział do mieszkańców Krakowa o liczne wpisywanie się w poczet członków Sokoła.

Wydział Towarzystwa tatrzańskiego, które obecnie rozszerzyło swój lokal przy ul. Kolejowej L. 4, uchwalił urządzać miesięczne zebrania członków, z luźnemi pogadankami turystycznej, taternickiej i krajoznawczej treści. Pierwsze takie zebranie odbędzie się w piątek 16 b. m. o godzinie 8 wieczór z następującym programem. Docent Uniw. dr Sawicki „O badaniach jezior tatrzańskich"; prof. dr Szajnocha „Wrażenia turystyczne ze Szwecyi". Goście wprowadzeni przez członków mają wstęp wolny.

II koncert orkiestry monachijskiej odbędzie się jutro. Program jest ze wszystkich trzech najbardziej urozmaicony i zawiera przypadkowo same dzieła o wybitnych zaletach melodyjności. Główną atrakcyą jest nowalia polska Ludomira Rożyckiego „Anhelli", który tak głębokie wrażenie wywarł we Lwowie podczas uroczystości Chopinowskich. Niemniej interesującą nowością jest symfonia C. Francka, nazwana przez Vincenta d'Indy dziełem „anielsko-szlachetnem". Nadto da ten wieczór rzadką w Krakowie sposobność usłyszenia koncertu skrzypcowego z tow. orkiestry i to koncertu Mozarta. Wykonawcą będzie wyborny koncertmistrz orkiestry p. Ch. Snoeck. Zakończy pełna werwy i świetnego kolorytu orkiestrowego fantazya Chabriera „Espagne", również dla Krakowa nowość. Na koncert ten, podobnie jak na trzeci będą dostawione tańsze miejsca; kasa Starego Teatru sprzedawać je zacznie jutro.

Z teatru miejskiego. Równocześnie z próbami z „Pawła I", pracownie teatralne kończą wystawę do premiery sobotniej. Malarnia teatralna pod kierunkiem p. Spitziara przygotowuje kilka płócien, przedstawiających wnętrze i sylwetę pałacu Michajłowskiego w Petersburgu. Pracownie krawieckie sporządzają stylowe mundury dla imperatora Pawła, wielkich książąt, generalicyi i oficerów, których liczba w sztuce Mereżkowskiego dochodzi do pięćdziesięciu, tak że w przedstawienieniach „Pawła I" weźmie udział cały personal męski, nie licząc statystów. Pragnąc wystawić piękny dramat Mereżkowskiego z dokładnością historyczną, dyrekcya uprosiła znanego batalistę i historyka wojsk p. Bronisława Gembarzewskiego o wygotowanie wzorów na kostyumy wojskowe. P. Gembarzewski przygotował wzory i uzupełnił je szkicami portretowemi dla ważniejszych postaci historycznych występujących w dramacie.

Dla lepszego wypróbowania trudnych scen zbiorowych w „Pawle I", teatr miejski nie będzie czynny w piątek. — Zapowiedziane na piątek „Karykatury" ukażą się po świętach Bożego Narodzenia.

Z teatru ludowego. Warszawski teatr kinematograficzny przybył do Krakowa na kilka dni i przedstawiać będzie codziennie bez przerwy „Życie i Mękę Chrystusa Pana". —

Obraz kinematograficzny jest arcydziełem sztuki scenicznej — oddaje najwierniej najciekawsze momenta z czasów Chrystusa — na tle pejzaży i widoków z Palestyny i Egiptu, przenosząc widza w te nieznane kraje i uplastyczniając w żywych postaciach wielkie chwile z przed 2000 lat (z akompaniamentem muzyki).

Przedstawienia rozpoczęły się już wczoraj w sali teatru ludowego i zgromadziły wiele publiczności; trwać będą codziennie aż do soboty od godziny 4 do 10 wieczór.

Cykl rozpoczyna się o 4, 5 i pół, 7 i 8 i pół.

Saneczkami do Morskiego Oka. Koło VII. T. S. L. urządza dnia 8 stycznia 1911 r. wycieczkę sankami z Zakopanego do Morskiego Oka. Wspólny odjazd z Krakowa nastąpi dnia 7 stycznia o godz. 9·02 rano. Koszta całej wycieczki wraz z jazdą koleją do Zakopanego, oraz sankami do Morskiego Oka i noclegiem w Zakopanem wynoszą 10 koron. Nadprogramowo odbędzie się wieczorem z soboty na niedzielę w Zakopanem staraniem Koła koncert połączony z zabawą taneczną. Bufet doborowo zaopatrzony w zarządzie Koła. Zgłoszenia wraz z nadesłaniem kosztów wycieczki przyjmuje najpóźniej do 5 stycznia z grzeczności: Firma dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek główny. Czysty dochód przeznacza Koło na czytelnie ludowe.

Związek wyższego rzędu powiatowych Związków stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych dla okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, został zawiązany w niedzielę 11 bm. za inicyatyą Izby rękodzielniczej w Krakowie w porozumieniu z instruktorem przemysłowym p. Witoldem Ostrowskim.

Zjechali do Krakowa delegaci powiatowych Związków w Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu pp. Józef Kościółek, Stanisław Michalski, inżynier Józef Szaynoch, Antoni Barowicz, Józef Szybowicz, A. Wójcicki, Edward Koellner, Feliks Dobrowolski i Aleksander Jaśkiewicz; krakowską Izbę rękodzielniczą reprezentowali pp. Kosobucki, Bialik, Jarra, Iglicki, Wolny, Czernichowski, Repetowski, Werner, Szufa, Lachowski i Kleinhandler. Ze strony władzy był obecny p. Witold Ostrowski, instruktor przemysłowy. Wszyscy ci członkowie czterech Izb rękodzielniczych w zachodniej części kraju uchwalili statut wedle referatu p. Ostrowskiego i podpisali jako proponenci, wybierając tymczasowy komitet wykonawczy, złożony z prezesów poszczególnych Związków jednoczących się w Związek wyższego rzędu z p. Kosobuckim na czele. Komitet ten ma się postarać o zatwierdzenie uchwalonego statutu.

Podatki. Kraj. Dyrekcya skarbu ogłasza, że do 31 stycznia wyznacza termin do przedładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego i osobisto-dochodowego. Termin do przedładania wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1911 trwa od 1 do 31 stycznia.

Nieporządki pocztowe. Pewien właściciel pracowni obuwia w Krakowie wysłał dnia 4 bm. stąd za pobraniem pocztowem pewną liczbę obuwia do jednego z obywateli w Kozach. Posyłka została w Kozach wykupiona a dowodem tego bez reklamacyi pocztowej jest fakt, że jedna para obuwia z owej przesyłki została zwrócona nadawcy w Krakowie już w dniu 6 bm. Ale pieniądze z pobrania dotychczas nie nadeszły z urzędu pocztowego w Kozach do krakowskiej poczty, co nadawca stwierdził zarządziwszy reklamacyę. Gdzież więc znajdują się pieniądze z owego pobrania?

A teraz druga sprawa. List polecony ekspresowy z dopiskiem: „Natychmiast doręczyć" — nadany został do Tenczynka na poczcie koło dworca kolejowego w Krakowie w piątek dnia 9 bm. o godz. 9 m. 35 rano. Adresat w Tenczynku otrzymał go nazajutrz to jest dnia 10 bm. o godz 10 rano. Wogóle pocztę w Tenczynku i Krzeszowicach na prośbę licznych interesantów z tamtejszej okolicy polecamy gorąco uwadze władz pocztowych.

Aresztowanie złodzieja futer. Nareszcie udało się aresztować sprawcę licznych kradzieży futer, które ginęły po lokalach restauracyjnych i kawiarniach. Aresztowanym jest inteligentny młodzieniec lat 27, rzekomego nazwiska Czesław Włodkowski alias Wilski, podający się za agronoma i urzędnika kolejowego z Królestwa Polskiego, rodem z Książopola z gub. łomżyńskiej, lub z Mławy gubernii Płockiej. Przychwytano go w chwili, gdy chciał sprzedać żakiet na szkodę kapitanowej Etmayerowej wartości około 800 koron. Podejrzany jest on także o kradzieże futer z lokalu Hawełki i Rosenstocka. Aresztowany twierdzi, że żakiet jest własnością żony jego, która w tych dniach wyjechała z Krakowa, w dalszem śledztwie opowiadał znowu że zostawiła u niego ten żakiet jakaś kasyerka za 50 K, którą spotkał u Drobnera i więcej się po zastaw nie zgłosiła. Widziano u niego w mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej l. 9., futro męskie, zegarek złoty i łańcuszek i inne wartościowe rzeczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Kradzież. Aresztowano wczoraj Edwarda Fefera, 20-letniego jubilera, rodem z Królestwa Polskiego, który w sklepie Debelskiego przy ul. Floryańskiej skradł dwa paski damskie.

Zaczadzenie. Wczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do służącej Julli Świątek lat 25, zamieszkałej przy ulicy Dietlowskiej l. 35. Lekarz dyżurny skonstatował zgon, wskutek zaczadzenia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

W Wieliczce urządziło Tow. polskiej młodzieży akademickiej przed kilkoma dniami wieczór ku czci M. Konopnickiej, którego program urozmaicił „Chór akademicki" z Krakowa pod batutą prof. Bol. Wallek-Walewskiego, p. prof. Mossoczy z Podgórza bardzo pięknym i treściwym wykładem, oraz panna Krężołkówna umiejętną grą na fortepianie. Zakończono odegraniem dramatu Konopnickiej p. t. „Gallileusz". Wieczór ów wypadł znakomicie pod każdym względem i żałować tylko należy, że inteligencya wielicka niezbyt liczną obecnością go zaszczyciła.

Siersza, 13 grudnia. Trzecie przedstawienie amatorskie nowo zawiązanego Kółka amatorów sceny polskiej odbędzie się 17 bm. w salach Towarzystwa kasynowego. W programie: „Moja córeczka" i „Dzieciaki".

Bochnia, 13 grudnia. (Wystawa „Stelli". — Odczyty. — Z działalności Towarzystwa Pomocy przemysłowej).

Bocheńskie wydawnictwo dzieł sztuki „Stella" zorganizowało bezpłatną wystawę i ratalną rozsprzedaż dzieł najważniejszych artystów polskich. Lokal „Stelli" przy ulicy Kazimierza Wielkiego, w którym wystawa się odbywa, jest dość licznie przez naszą publiczność odwiedzany.

W ubiegłą niedzielę wygłosił w tutejszem kasynie dr Kazimierz Maryan Morawski wykład na temat: „Z dziejów kobiety polskiej w XVIII. wieku". Z przyjemnością stwierdzić należy, że publiczność bocheńska coraz żywiej powszechnemi wykładami uniwersyteckiemi, w naszem mieście urządzanemi, się zajmuje; najlepszym tego dowodem to, że sala kasynowa bywa zawsze po brzegi zapełniona.

W towarzystwie młodzieży polskiej „Znicz" wygłosi dnia 17 b. m. akademik p. Goslar odczyt na temat: „Pieśni ludowe u narodów europejskich". Odczyt będzie ilustrowany grą na skrzypcach p. Myczkowskiego.

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym, rozwija bocheńskie Towarzystwo Pomocy przemysłowej nader żywą i obfitą w skutki działalność. Zwłaszcza obecny początkowy czas zimy jest przez Towarzystwo znakomicie wyzyskiwany; co niedzielę urządza się bowiem po wsiach bocheńskiego powiatu wykłady o przemyśle krajowym, objaśniane obrazami świetlnemi, które ludność wiejska nader chętnie widzi. W niedzielę, dnia 18 b. m., urządza Towarzystwo w sali „Sokole" podobny wykład bezpłatny, przeznaczony specyalnie dla rzemieślników, służących i t. d. Spodziewać się można, że tutejsi przemysłowcy i wszelkiego rodzaju chlebodawcy to przedsięwzięcie Towarzystwa gorąco poprą. *L. K.*

Z Wiśnicza piszą nam: Założone przed rokiem Koło T. S. L. im. Juliusza Słowackiego dało znowu dowód swojej żywotności, biorąc udział w obchodach grunwaldzkich w kilku wsiach tutejszego okręgu, jak Sobolowie, Chronowie i Rajbrocie odegraniem sztuczki „Wóz Drzymały" i odpowiednimi odczytami. Dnia 29 listopada urządziło Koło T. S. L. solonne pamiątkowe nabożeństwo w miejscowym parafialnym kościele, przy współudziale dziatwy szkolnej i przy odpowiednio przybranym katafalku. Podczas nabożeństwa i po niem odśpiewali zebrani pieśni narodowe. Dnia 4 grudnia odbyło się w lokalu Koła rozdanie odzieży ubogiej dziatwie szkolnej miejscowej i pozamiejscowej, a prócz tego przeznaczono odpowiednią kwotę na przybory szkolne. Dnia 8 grudnia urządziło Koło uroczysty „Wieczorek listopadowy", z bardzo bogatym i doskonale wybranym programem.

Wadowice, 12 grudnia. Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach odbędzie się w budynku bursy d. 21 bm. o g. 6 po południu, a w razie braku odpowiedniej liczby członków o godz. 6 i pół tego samego dnia bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności za rok 1909/10, sprawozdanie kasowe, uchwalenie budżetu na rok 1910/11, wybór 5 członków wydziału i 3 zastępców, wybór komisyi kontrolującej, wnioski i interpelacye.

W sprawie kanałów. Z Brzozowa piszą nam: Dnia 11 b. m. poseł dr Biały wygłosił tu przed licznie zebranemi wyborcami referat w sprawie dróg wodnych. Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę na temat stosunku rządu do społeczeństwa naszego w ogólności, a w tej sprawie w szczególności. Mowcy podkreślali, że niedwuznaczne stanowisko rządu nie może wzbudzić zaufania nie tylko do niego samego, ale i do państwa, które ustawę uchwaloną i sankcyonowaną stara się wszelkiemi siłami obalić. Jako wyraz ostateczny tej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie obywatelskie odbyte w Brzozowie dnia 11 grudnia b. r. uchwala jednogłośnie stanowczo żądać, by ustawa kanałowa z roku 1901 bezwarunkowo i w całości wykonaną została, zaznaczając równocześnie, że przeprowadzenie tej ustawy jest kwestyą zaufania naszego narodu do rządu Austryi. Wzywa swych posłów, by użyli najostrzejszych środków parlamentarnie możliwych do jej przeprowadzenia."

Znowu samobójstwo studenta. Z Rzeszowa donosi nasz korespondent pod datą wczorajszą: Dziś wieczorem po godzinie 6 zaalarmowała miasta tragiczna wieść, że w alei „pod kasztanami" zastrzelił się uczeń gimnazyalny. Pogłoska ta okazała się prawdziwą. W istocie znaleziono tam ciepłe jeszcze zwłoki studenta, ubranego w mundurek; na czapce widniał znak R II, a paski wskazywały na ucznia VI klasy. Denat leżał wyciągnięty pod drzewem z rewolwerem w ręku, z którego dał tylko jeden bardzo celny, w skroń skierowany, strzał. Zawezwany lekarz miejski stwierdził śmierć; przy rewizyi nie znaleziono niczego, coby wyświetlić mogło osobę samobójcy. Jak opowiadają, denat miał dziś nad ranem przyjechać ze Lwowa i nazywa się Zwoliński; tem też uczęszcza do szkół. Przed południem spacerował nieszczęśliwy młodzieniec po ulicach miasta z jedną z tutejszych panien, co daje powód do szukania przyczyny śmierci w aferze miłosnej.

Z Biecza piszą nam: Staraniem grona nauczycielskiego tutejszej szkoły męskiej odbył się w dniu 8 b. m. wieczorek ku uczczeniu pamięci Maryi Konopnickiej. Na program złożyły się prócz pięknego zagajenia, udatne chóry młodzieży szkolnej pod batutą p. Zuzaka, deklamacye i dyalogi. Na zakończenie odegrały dzieci szkolne 1 akt. sztuczkę „Korale Marysi i Kasi", a grały tak mile i z werwą, że huczne oklaski były zupełnie zasłużoną dla młodziutkich amatorów nagrodą. Uznanie też należy się szan. gronu nauczycielskiemu za tę tak ze wszech miar pożyteczną pracę. Z przykrością tu jednak zaznaczyć muszę, że na sali nie widzieliśmy tych, którzy przykładem drugim przyświecać winni i miejsca pierwsze stały puste jakby na urągowisko tym, którzy je zająć byli powinni.

Proces z powodu katastrofy budowlanej. Z N. Sącza donoszą nam: Dzisiaj przed trybunałem orzekającym rozpoczyna się przeciw właścicielowi składu drzewa i kilku kamienic Steiffowi i tow. Budował on w pobliżu rynku, w dzielnicy żydowskiej, dwupiętrową kamienicę; kierownikiem budowy był Kindermann. W pierwszych dniach lipca runęły nagle wewnętrzne ściany gmachu, grzebiąc kilku robotników, których na pół żywych z pod gruzów wydobyto. Na miejscu zginął jeden robotnik, którego ciało rozmiażdżone wisiało w strzępy poszarpane na belce, na wysokości pierwszego piętra. Bronią dr Dawid, prof. Rosenblatt, dr Goldhammer; stronę poszkodowaną zastępuje dr Marek.

Stary Sącz, 13 grudnia. W niedzielę 11 b. m. urządziło tutejsze Tow. gimn. Sokół wieczorek listopadowy. Na program bardzo miły złożyły się produkcye muzyczne tutejszej młodzieży seminar. i profesora S. Koroną wieczoru było wystawienie „Warszawianki". Amatorzy z prawdziwym pietyzmem starali się wywiązać z zadania. Gra Dra K. (Chłopicki) i panny G. (Marya) sięgała daleko poza ramy amatorskiego wykonania. Na sali można było wyczuć, że licznie zebrana publiczność przeżyła wiele chwil wzniosłych i pełnych nastroju.

Sambor. (Wystawa gwiazdkowa przemysłu krajowego). Otwarcie wystawy gwiazdkowej przemysłu krajowego, urządzonej staraniem tutejszego Towarzystwa pomocy przemysłowej, odbyło się w niedzielę, dnia 11 b .m., w obecności burmistrza dr Steuermana oraz licznego zastępu tutejszej inteligencyi. Otwarcia dokonał prezes Tow. Pomocy przemysłowej, adw. dr Potocki, który podziękował przy tej sposobności wydziałowi Rady powiatowej, za użyczenie na wystawę swojej sali, wszystkim wystawcom zaś za współudział w tem pożytecznem dziele. Następnie przemówił delegat Ligi Pomocy przemysłowej, który wskazał na rozwój idei uprzemysłowienia kraju, czego dowodem są właśnie coraz częściej urządzane wystawy prowincyonalne, zapoznające publiczność z nowemi gałęźmi naszego przemysłu. Wystawa prac istotnie piękna. Złożyło się na nią paręset okazów wytwórczości naszej w rozmaitych kierunkach.

Jarosław, 12 grudnia. (Konieczność kreowania filii austryacko-węgierskiego banku w Jarosławiu).

Z wiadomością, iż w najbliższym czasie ma w kraju być otwartych 10 filij Banku austro-węg., wysuwa się w pierwszym rzędzie sprawa kreowania filii w Jarosławiu. Sprawa ta jest kwestyą bytu i rzec można rozwoju naszego gospodarczego i handlowego życia. Zależność w sprawach kredytu tutejszego kupiectwa filii przemyskiej daje się dobrze we znaki kupiectwu naszemu. Sprawę kreowania filli w Jarosławiu poruszył poseł Kozłowski w Radzie państwa, nie wiadomo jednak dlaczego potem sprawy nie powiódł dalej. Jak stwierdzono, interesowane strony dla celów osobistych starają się wszelkiemi siłami sprawie kreowania filii postronnemi wpływami zaszkodzić. Mimo to kupiectwo tutejsze jest głęboko przekonane, że nasi posłowie, szczególnie reprezentanci naszego powiatu, tej sprawy orędownikami się staną, gdyż Jarosław jeszcze należy do tych nielicznych większych miast naszego kraju, nie posiadających tak ważnej dla rozwoju handlu i przemysłu placówki, jaką jest filia Banku austro-węgierskiego. Rząd, zdaniem wybitnych urzędników przemyskiej filii austro-węg Banku, jest przychylny sprawie kreowania filii

Ze świata.

Filantropia pruskiego pastora. W miejscowości Mielżyn w Poznanskiem, znajduje się zakład wychowawczy dla zaniedbanych chłopców, a na czele jego stał pastor Breithaupt. Chłopcami, oddanymi pod jego opiekę, zajmował się w sposób tak barbarzyński, że wreszcze władze wmieszały się do jego działalności pedagogiczno-filantropijnej i oddały go pod sąd. W toku rozprawy sądowej, która się jeszcze nie ukończyła, wyszło na jaw, że wychowankowie za karę siedzieli po kilkanaście dni w zupełnie ciemnej piwnicy bez siennika i derki do okrycia w czasie snu. Nie wyprowadzano ich nawet dla załatwienia potrzeb naturalnych. Pożywienie składało się z chleba i wody. Niektórzy byli do ściany przykuci łańcuchami i nie mogli ani stanąć, ani się położyć. Bito ich rózgami i gumowemi wężami zadając im 60 do 70 uderzeń Używano także bastonady, to jest bito nieszczęśliwych malców w pięty. Wreszcie wychowankowie owego zakładu całemi tygodniami chodzili w kajdanach.

Ostrawa Polska. (Nowe pismo polskie. Przedstawienie teatralne. Praca narodowa). W niedzielę, dnia 11 bm., pojawił się tutaj pierwszy numer nowo założonego pisma polskiego p. t. „Tygodnik Ostrawski". Będzie to organ bezpartyjny, stojący na gruncie ogólno-narodowym i służący obronie interesów polskich. Takie polskie pismo lokalne jest koniecznem dla tutejszej ludności, która niestety posługuje się często wrogiemi nam piśmidłami czeskiemi. Obecnie zwłaszcza, gdy będzie odbywać się spis ludności, który dotąd był zorganizowanym rabunkiem dusz polskich na korzyść Niemców i Czechów, nasz „Tygodnik Ostrawski" może oddać nieocenione usługi w uświadamianiu ludności. Nowemu pismu życzymy też powodzenia.

Tutejsze wielce ruchliwe kółko teatralne, złożone w przeważnej części z członków tutejszego grona nauczycielskiego ze szkoły Macierzy śląskiej urządziło dnia 11 przedstawienie teatralne, odegrawszy dwie jednoaktówki: „Mąż od biedy" i „Consilium facultatis". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu, to też licznie zebrana publiczność nie szczędziła im oklasków.

Wogóle należy podnieść, że narodowa i oświatowa działalność tutejszego grona nauczycielskiego poza szkołą jest obfita w błogie skutki. Dzisiaj ludność polska chętnie idzie na przedstawienia teatralne, odczyty i obchody narodowe, gdy dawniej sala w takich razach świeciła pustkami. Grono nauczycielskie umiało trafić do serca i umysłu robotników życzliwością, szczerem pojęciem równości obywatelskiej, a wreszcie uznaniem dla wszelkiej pracy. W interesie polskości działalność taka musi być ciągłą i dlatego owi działacze narodowi powinni jak najdłużej pozostawać na miejscu, gdyż nowo przybyli muszą zaczynać „ab ovo". O tem pamiętać powinny decydujące czynniki.

Zgromadzenie oficyantów pocztowych. Z Wiednia telegrafują:

Wczoraj wieczorem odbyło się tu burzliwe zgromadzenie oficyantów pocztowych, na które przybyli posłowie Zieleniewski i Petelenz, powitani oklaskami przez zebranych. — Referent Olesky podniósł, że oficyant pocztowy, który po 10 latach służby ma 1.700 koron, a po 15 latach służby 2.000 koron, nie jest w stanie utrzymać rodziny. Byłoby więc lepiej, gdyby w tych warunkach zaprowadzono dla oficyantów pocztowych celibat.

Poseł Forstner zarzucił ministrowi handlu Weiskirchnerowi, że sprzeciwia się wliczeniu lat służby wojskowej do służby oficyantów pocztowych i podniósł, że trzeba będzie zagrozić znowu biernym oporem.

Zebrani przyjęli w końcu rezolucyę, domagającą się, aby rząd nie przyjmował nowych oficyantów, a stopniowo przejął całe kategorye oficyantów na etat państwowy w przeciągu najwyżej sześciu lat, nadto, aby natychmiast zamianował oficyantów pocztowych asystentami.

„Motu proprio" w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: „Wczoraj pojawiło się tu rozporządzenie koadjutora biskupa Nagla, na mocy którego kler archidyecezyi wiedeńskiej będzie musiał do 31 stycznia złożyć przysięgę antimodernistyczną. Dotyczy to głównie księży, którzy zajmują stanowiska urzędowe, zwłaszcza profesorskie. Równocześnie ogłoszono przepisy w sprawie komunii św., według których dzieci szkolne mają przyjmować pierwszą komunię św. w trzecim roku nauki szkolnej. —

Powodzie i burze. Skutkiem długotrwałego deszczu na Pobrzeżu i w Karście wylała w okolicy Rjeki rzeka Fiumara. Hala rybna tudzież sąsiednie budynki w Rjece zostały zalane. Na francuskiej Rivierze podobnie się dzieje. Przedwczoraj pociąg ekspresowy południowo-północny, wychodzący wieczorem z Cannes, nie mógł pomiędzy Genuą i Medyolanem jechać dalej z tego powodu, gdyż wezbrana rzeka Pad zagrażała mostowi kolejowemu. Austryacka kolej południowa urządziła osobne pociągi od stacyi granicznej Ala aż do granicy bawarskiej koło Kufsteinu. Ulewne deszcze spowodowały wylew

rzek i potoków na całej Rivierze, przyczem kilka osób straciło życie. Koło Bordighery rzeka Nerwia zalała całą okolicę, niszcząc kultury kwiatów, źródło dochodów tamtejszej ludności. Pociągi, idące z Genui, zostały w drodze zatrzymane przez fale rozlewających się wód, które uszkodziły w kilku miejscach nasyp kolejowy.

Jak wiadomo, Francyę nawiedziła powtórna powódź, a w Portugalii wylewy przybrały wielkie rozmiary. Równocześnie szalała po morzu burza, która uszkodziła liczne żaglowce, a nawet silne parowce. Rozmiarów klęski nie można było stwierdzić, gdyż liczne linie telegrafu i telefonu zostały przerwane. W północnej Portugalii są okolice, gdzie woda ma 20 stóp (?) głębokości. Bardzo wiele osób zginęło.

Pojedynek Prevosta. Z Paryża telegrafują: Między Marcelim Prevostem a bar. De Roche odbył się wczoraj pojedynek na pistolety. — Bar. de Roche zarzucił Prewostowi, że nawiązuje stosunki miłosne z kobietami z najlepszych sfer towarzyskich aby mieć materyał dla swych powieści. Prevost powiedział, że jest to bezczelnem kłamstwem, za co de Roche wyzwał go na pojedynek.

Zgubione i zapomniane przedmioty w Londynie i to w ciągu jednego roku, wystarczyłyby do założenia licznych i dobrze zaopatrzonych sklepów. I tak w roku ubiegłym do osobnych biur znaleźnych odstawiono 25.004 parasole, 6.499 damskich torebek ręcznych, 4.620 męskich i 4.315 damskich zarzutek, 3.133 portmonetek, 1.651 klejnotów, 1.481 lasek, 704 lornetek teatralnych, 290 zegarków i 17.351 rozmaitych drobnych przedmiotów.

Zmarli.

Teodor Rudziński, podpułkownik żandarmeryi, żołnierz w walce o niepodległość z r. 1863, umarł w 66 roku życia we Lwowie.

Ze szkół krakowskich. Rada szkolna krajowa zamianowała: Kazimierza Gołąba nauczycielem 5-klasowej szkoły nr XXXIII na Czarnej Wsi, Józefa Robaka nauczycielem 5-klasowej szkoły nr XXXI na Półwsiu Zwierzynieckiem, Antoniego Radwańskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły nr XXX na Dębnikach, Leontynę Owczarkiewiczównę nauczycielką kierującą 4-klasowej szkoły żeńskiej nr XXXVII na Krowodrzy, Kazimierza Zajdzikowskiego, Karola Haraschina i Józefa Płonkę nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową im. św. Mikołaja, Franciszka Chachlowskiego i Stanisława Kijaka nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej na XXXVI na Krowodrzy, Józefa Liszkę nauczycielem 4-klasowej szkoły nr XXXIV na Nowej Wsi, Piotra Florczyka nauczycielem 4-klasowej szkoły nr XXXII na Zwierzyńcu.

Z dyecezyi krakowskiej. Zamianowany wicerektorem seminaryum duchownego ks. dr Franciszek Barda, prefekt sem. duchownego. Administracyę parafii Giebułtów objął „excurrendo" ks. Antoni Konopiński, proboszcz w Modlnicy Wielkiej. Konkurs na opróżnione probostwo w Giebułtowie rozpisany z terminem trwania do końca grudnia.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała M. Heitzmanna nauczycielem szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem; H. Habińskiego zast. naucz. w gimn. ruskiem w Przemyślu, dr J. Grochmalickiego w filii gimn. IV we Lwowie, ks. Ign. Śledziowskiego w seminaryum n. m. w Brzeżanach; — przeniosła dr A. Jakubskiego z VI do filii gimn. IV we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych: Wł. Blarowskiego n. 3 kl. szkoły wydz. w Bochni, ks. J. Pabiana n. rel. 5 kl. szk. w Mielcu, D. Wełykanowicza n 5 kl. szkoły w Turce, ks. Peruckiego n. 4 kl. szkoły w Jarosławiu, ks. M. Jaciaszka n. rel. 4 kl. szkoły w Liszkach, H. Kowalską i L. Zajączkównę w Zebrzydowicach, W. Solecką n. kier. i Rąpalankę w Korczynie, J. Przybyłowicza w Kobylance, F. Łukasika kier. w Pustkowie, nauczycielkami szkół 2 kl.: S. Kosiejównę w Siemiginiowie, A. Kowalską w Wierzbowcu, S. Korzeniowską w Plebanówce, T. Trembicką w Toroszówce, S. Gerlichównę w Lipniku, H. Graflównę w Węglówce, A. Domiczkównę w Tryńczy, M. Ekertównę w Hnilicach, O Abrysowską w Woli Zaderewackiej: nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: Z. Konopnicką w Olszaniku Kolonii, M. Barównę w Kadłubiskach, M. Bukietyńską w Dąbrówce, H. Kurbiczkównę w Hucie Starej, J. Tracza w Ochmonowie, M. Bicharską w Brzyszczu; przeniosła F. Łątkę z Trzebini do Byczyny, A. Młynarskiego z Demblina do Lipnicy Murowanej, P. Ryndaka z Lipnicy do Demblina, K. Sołówkową z Turki do Baliniec, F. Siemieńską z Kamienia do Skawinek, M. Nowakowską z Boniowic do Prałkowic, J. Koczyrkiewicza z Trójczyc do Drohojowa.

Z kalendarza. We środę 14 grudnia: Izydora m. i Spirydyona; we czwartek 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana b.; w piątek 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny.

Wschód słońca dnia 15 grudnia o godzinie 7 m. 34, zachód o godzinie 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 grudnia termometr doszedł od + 6·2 do 8·1 C.; — barometr w nocy zaczął opadać.

Dnia 14 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·4 mm., termometru + 3·6 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Rusałka".
We czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".
W piątek: „Karykatüry".
W sobotę: „Car Paweł" D. Mereżkowskiego.
W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; wieczór i w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek: „Car Paweł".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę: Prof. Ludomir Sawicki: O powodziach. 1) Powodzie, ich przyczyny, przebieg i skutki. (2 wykłady.)
We czwartek: Prof. Ludomir Sawicki: O powodziach 2) Powodzie tegoroczne we Francyi i u nas. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We środę: Dr Władysław Horodyski: Józef Gołuchowski: (II wykład.)
We czwartek: Prof. uniw. dr Wacław Tokarz: Żołnierze Kościuszkowscy. (2 wykłady.)

Dział ekonomiczny.

* **Termina dostawy.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 20 grudnia znosi się 12-godzinny dodatkowy termin do regulaminowych terminów dostawy dla przesyłek zwyczajnych nadawanych lub nadchodzących do stacyi w Tarnowie względnie przechodzących przez tę stacyę.

* **Wystawa kursu stolarskiego.** Z Nowego Targu piszą nam: W niedzielę, dnia 17 b. m. będzie otwarta wystawa prac uczestników 9-tygodniowego krajowego kursu stolarskiego. Wystawa mieścić się będzie w nowym budynku Sokoła na parterze, w sali biblioteki Tow. i będzie otwarta od g. 9 rano do 5 po południu. Wystawa obejmuje działy następujące: rysunki zawodowe stolarstwa budowlanego i meblowego, t. j. szkice i szczegóły naturalnej wielkości, rysunki geometryczne w zastosowaniu do potrzeb stolarstwa, wzory buchalteryi i stylistyki zawodowej. Z robót praktycznych próby bajcowania w różnych kolorach, politurowanie i lakierowanie drzewa. Na wystawę wstęp wolny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 131, cieląt 256, owiec i kóz 0, nierogacizny 601; razem 983 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do 95·—, woły 86·— do 95·—, krowy od 62·— do 78·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 128·— do 152·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 160·— do 220·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 160·— do 200·—, jałówki od 86·— do 200·—, cielęta od 20·— do 69·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 850 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 88, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny 50.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 13 grudnia. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 12·138 sztuk, w czem bagonów 6343, młodych 5795, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 985 sztuk. Cena za bagony 122 do 142, za młode 94 do 124, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4760 sztuk, cena 94—120, wyjątkowo —0.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 grudnia.

Znowu krociowe oszustwo. Jak donosi „Kuryer Lwowski" wykryto nowe oszustwo, podobne do tego, jakiego dopuszczono się na chorym właścicielu dóbr p. Włodku. Nowego oszustwa padł ofiarą p. Roman Lewandowski, właściciel dóbr Łaszczków, w powiecie sokalskim. P. Lewandowski jest umysłowo nierozwiniętym, był zawsze łatwowiernym i dawał w siebie wszystko wmawiać. Skorzystali z tego faktorzy R. i F., koncypient adwokacki H. i właściciel dóbr D. i jak opowiada „K. L." upoiwszy p. Lewandowskiego, podsunęli mu do podpisu kontrakt zamiany majątku Laszczków na Żdzierzec z Janowcem. Istota oszustwa wychodzi na jaw dopiero przy zestawieniu wartości zamienionych majątków Łaszczkowa i Żdzierca. Łaszczków wart jest 740.000 kor., wobec tego, że jest obciążony długiem 600.000 kor., przedstawia wartość względną 140.000 kor., to był też faktyczny majątek Lewandowskiego. Żdzierzec zaś, kupiony przez niejakiego Kaufmana w r. 1909 za 164.000 kor., odsprzedany następnie pp. H. i D. za 250.000 kor., oszacowali sobie w kontrakcie własnowolnie na 348.000 kor., gdy rzeczywista jego wartość wynosi około 150.000 kor., ponadto obciążony jest w dwójnasób ponad wartość, a mianowicie ciąży na nim 275.000 kor. długów hip. i zapisów kaucyjnych. Tak więc Lewandowski wyzbył się majątku wartości 140.000 kor., za co dostał wieś, nie przedstawiającą wobec ciążących długów ani halerza wartości.

Ponadto nie wspomniano w kontrakcie, że w Żdzierczu jest przymusowy zarząd sądowy, las zaś, który ceniono na 50.000 kor., nie przedstawia żadnej prawie wartości. Po podpisaniu kontraktu podpisał p. Lewandowski jeszcze panom H. i D., oprócz wszystkiego weksel na 110.000 kor. Ponieważ p. Lewandowski przytem jest umysłowo chory, praw jego dochodzi żona, a sprawą całą zajęła się już prokuratorya państwa.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Wesoły chłop", operetka Falla.
W piątek: „Wesoły chłop".
W sobotę po południu: „Otello"; wieczór: „Wesoły chłop".

Katastrofa budowlana we Lwowie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 grudnia).

Dziś po godzinie 10 przed południem przy ul. Zamkowej l. 2 zawalił się mur nowo budowanego domu oficynowego na dach sąsiedniego domu parterowego.

Skutkiem tego zawalił się dach i sufit tego domu, a gruzy wpadły do pokoju, w którym znajdowały się trzy kobiety: żona listonosza, Amalia Kirschenbaumowa, jej matka Kaila Warhaftig i siostra.

Kirschenbaumowa i jej matka zdołała na czas umknąć, **natomiast jej siostra zginęła pod gruzami.** Zwłoki odwieziono do kostnicy. Przyczyną katastrofy było wadliwe budowanie muru, do którego spajania użyto za dużo piasku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 grudnia.

Sprawa Banku na Węgrzech.

Budapeszt. Partya Kossutha i Justa odbędzie dziś narady w sprawie stanowiska, jakie zająć należy wobec sprawy bankowej, która wejdzie na porządek dzienny Sejmu węgierskiego w przyszłym tygodniu.

Partya Kossutha — jak się zdaje, nie weźmie udziału w kampanii parlamentarnej w tej sprawie. Przypuszczają mimo to, że w sprawie bankowej nastąpi krótki kilkudniowy stan „ex lex".

Sprawy naftowe na Węgrzech.

Budapeszt. W Sejmie podczas dyskusyi nad przedłożeniem naftowem pos. Sterenyi, wskazawszy na niebezpieczeństwo amerykańskie, uznał wystąpienie rządów austryackiego i węgierskiego przeciw „Standard Oil Company" za usprawiedliwione. Ale rządowi węgierskiemu należy pogratulować, że w interesie bezpieczeństwa prawa nie dał się porwać do zarządzeń innych od tych, jakie poczynił rząd austryacki wobec Limanowy i „Vacuum Oil Company".

Dziś jeszcze nie można mówić o monopolu naftowym na Węgrzech, dopóki Węgry nie mają własnej produkcyi ropy. Byłoby to bardzo ryzykowne, ponieważ bylibyśmy narażeni na spekulacye rafinerów galicyjskich. Ale wobec nieszczęsnej działalności spekulacyi amerykańskiej, skontyngentowanie produkcyi leżałoby w interesie zarówno austryackich, jak węgierskich rafinerów, a także w interesie podwyższenia dochodu państwa.

O zajścia w Moabicie.

Berlin. W czasie wczorajszej rozprawy o zajścia w Moabicie obrońcy zażądali powołania przed sąd jako świadka kanclerza Bethmanna-Hollwega, w charakterze prezydenta ministrów, aby zeznał pod przysięgą, czy uważa, że postępowanie policyi w czasie zajść w Moabicie było bez zarzutu.

Przesłuchiwany wczoraj jako świadek radca sądowy Balin oświadczył, że postępowanie policyi w czasie zajść w Moabicie wywołało u niego ogromne oburzenie.

Zagraniczna polityka Niemiec.

Paryż. „Matin" zajmuje się dziś ponownie mową kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega o sytuacyi zagranicznej i zbliżeniu Rosyi do Niemiec. „Matin" wyraża przekonanie, że zbliżenie to nie stoi na przeszkodzie utrzymania dalszych serdecznych stosunków między Francyą a Rosyą.

Przeciw socyalistom w Niemczech.

Berlin. Dzienniki dzisiejsze podają tylko krótkie, krytyczne sprawozdanie bez żadnych komentarzy z wczorajszego posiedzenia parlamentu. (Zob. numer poranny „O zajścia w Moabicie. Prz. red.). Niektóre dzienniki wyrażają przekonanie, że po wczorajszych zajściach parlament przyjmie bez żadnych trudności zaostrzone przepisy karne, zwracające się głównie przeciw socyalistom.

Demonstracye studentów.

Petersburg. Studenci tutejszego uniwersytetu odbyli tu wczoraj wieczorem zebranie celem zaprotestowania przeciw postępowaniu urzędników kryminalnych, które spowodowało samobójstwo Sazonowa, mordercy Plehwego. Policya rozproszyła studentów, przyczem wielu z nich zostało rannych.

Cholera.

Budapeszt. Koło Mohaczu i Rabu stwierdzono trzy wypadki cholery, które zakończyły się śmiercią.

Salonika. Wczoraj zaszło tu 7 nowych wypadków cholery, między temi pięć wśród żołnierzy.

Konstantynopol. Epidemia cholery zmniejsza się. Dziennie wydarza się jeszcze przeciętnie 10 wypadków. Od 13 września zgłoszono 860 zasłabnięć i 496 wypadków śmierci.

Uwięzienie posłów.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten: Dziennik „Embros" przynosi w nadzwyczajnem wydaniu doniesienie, że czterej tessalscy deputowani zostali uwięzieni, jako współwinni w zamachu na prezydenta ministrów Venizelosa. Minister sprawiedliwości, na zapytanie w tej sprawie, odpowiedział, że nic o tem nie wie.

Rewolucya w Meksyku.

Waszyngton. Według wiadomości, jakie otrzymał meksykański ambasador, wojska rządowe w prowincyi Chihuahua starły się z oddziałem rewolucyonistów. Z rewolucyonistów 470 zginęło, a wielu jest rannych i wziętych do niewoli. Wojsko rządowe straciło 150 ludzi.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosił poseł Fressl wniosek, o skreślenie z porządku dziennego sprawy reformy regulaminu. Wniosek ten odrzucono. Odrzucono również wniosek posła Hajna, domagający się, aby sprawę weryfikacyi wszystkich protestowanych wyborów postawiono na pierwszym punkcie porządku dziennego, i wnioski posła Sokola i Kaliny, również w sprawie przełożenia porządku dziennego, poczem przystąpiono do porządku dziennego, to jest do reformy regulaminu.

Referent poseł Steinwender poleca przedłużenie regulaminu prowizorycznego na jeden rok, z wyjątkiem postanowienia o prawie, przysługującem prezydentowi Izby, co do wykluczenia posłów z posiedzenia Izby.

Burzliwe zajścia.

Po przemowie sprawozdawcy Steinwendera — zabrał głos bar. Bienerth. W tej chwili powstała na ławach czeskich radykałów wielka wrzawa i odezwały się okrzyki: „Abzug Bienerth"!

Prezydent przywołuje do porządku posłów: Choca, Lisego, Burzivala, Fresla, Sokola i Kalinę. Mimo to wrzawa trwa dalej przez cały czas mowy bar. Bienertha.

Mowa Bienertha.

Bar. Bienerth oświadcza, że już kilkakrotnie wskazywał na konieczność reformy regulaminu Izby posłów i obecnie podnosi jeszcze raz z naciskiem, że chodzi tu o sprawę, która przedewszystkiem leży w interesie parlamentu. Każdy rząd musi mieć interes w rozwiązaniu tej kwestyi.

Bar. Bienerth zaznacza, że postara się o szybkie załatwienie dotyczącego projektu w Izbie panów i o przyznanie mu znaczenia ustawy.

Po bar. Bienercie zabrał głos pos. Iro.

Następnie zabrał głos pos. Gesmann, który oświadczył, że antysemici byli zawsze tylko za reformą regulaminu, żałuje tylko, że obecna reforma nie jest definitywną.

Poseł Petruszewicz podnosi, że narody mniejszości uważają obstrukcyę za broń, celem osłony praw narodowych. Rusini — chociaż ich położenie jest ciężkie, nie chcą urządzać obstrukcyi, ale chcą zachować tę broń w swojem rozpaczliwem położeniu.

Nie w reformie regulaminu zresztą, lecz w niezadowoleniu, wynikającem z obecnych stosunków narodowościowych i niejasnego stosunku rządu do parlamentu, leży przyczyna niezdolności parlamentu do pracy.

Następnie zabrał głos pos. Weidenhoffer.

Akcyza krakowska.

Wiedeń. Komisya podatkowa załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie akcyzy krakowskiej. Komisya przyjęła dotyczący projekt z nieznacznemi zmianami i wybrała referentem dla Izby pos. Silberera.

Ministrowie a parlament.

Wiedeń. „Vaterland" domaga się utworzenia gabinetu urzędniczego i sądzi, że parlament wogóle nie ma prawa mięszania się do nominacyi ministrów. Prawo to przysługuje wyłącznie koronie. (Tak, — ale parlament ma także prawo nieuchwalania budżetu dla ministrów, których nie chce widzieć na tych stanowiskach. Przyp. red.).

Z Unii słowiańskiej.

Wiedeń. Dziś po południu zbiera się prezydyum związku czeskiego na naradę z przewodniczącymi klubów słowiańskich w sprawie przekształcenia Unii słowiańskiej.

Deputacya sztygarów.

Wiedeń. Dziś przybyła do ministra skarbu Bilińskiego, szefa sekcyi Gałeckiego i przywódców stronnictw deputacya sztygarów salinarnych z Galicyi i Bukowiny z prośbą o polepszenie bytu. W skład deputacyi wchodzili: Józef Jaglarz, Józef Piątkiewicz, Piasecki i Richter. Deputacya otrzymała przyrzeczenie życzliwego zbadania ich żądań.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 grudnia.

Komisya gazowo-elektryczna. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo elektrycznej w gmachu magistratu krakowskiego, na którem uchwalono rozszerzyć urządzenie elektrowni miejskiej przez postawienie jednej turbiny parowej w sile 750 kw. i dwóch przetwarzaczy o sprawności po 400 kw.; dalej uchwalono połączyć nowe magazyny kolejowe kablem elektrycznym kosztem 16.400 K.

Z komisyi Muzeum narodowego w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi Muzeum narodowego w Krakowie i uchwaliło budżet na r. 1911 Postanowiono zwrócić się do prezydyum miasta Krakowa, by poczyniło starania o pozyskanie gmachu szpitala garnizonowego na Wawelu dla Muzyum narodowego, gdyż obecny lokal jest za szczupły na pomieszczenie pamiątek narodowych.

Otwarcie wystawy kraj. kursu zawodowego dla kroju i szycia odbyło się dziś rano w gmachu Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego, w obecności radcy dworu Nawratila z ramienia Wydziału krajowego, Tilla dyrektora Muzeum przemysłowego i Witolda Ostrowskiego instruktora przemysłowego. Wystawa przedstawia się okazale, a szczególna zasługa należy się instruktorce kursu p. Wilhelminie Prochasko i asystentce p. Alojzynie Froncz, która w przyszłym kursie obejmuje kierownictwo szkoły. Kurs trwał 12 tygodni i wykształcił 15 uczenic, które pobierały po 2 korony dziennie, jako stypendya z Wydziału krajowego.

Oszustwo. Doszło do wiadomości dyrekcyi Akademi handlowej w krakowie, że dwaj nieznani młodzieńcy, udając uczniów tutejszej Akademii, zbierali po tutejszych handlach datki na jakąś loteryę fantową rzekomo na dochód uczniów Akademii handlowej. Jak nas poinformowano, dyrekcya Akadamii handlowej nie urządza żadnej loteryi i nie dała nikomu żadnego upoważnienia do zbierania składek. W tym wypadku widać ofiarodawcy padają ofiarą niesumiennego wyzysku.

Dwa wypadki przy pracy. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie na ulicę Krowoderską przy wałach, gdzie w nowo budującym się domu robotnikowi Łukaszowi Kerzowi, 75-letniemu starcowi, spadły cegły na głowę. Pogotowie stwierdziło liczne rany na głowie i złamanie prawej nogi. Przewieziono rannego do szpitala Bonifratrów. Zygmuntowi Güntherowi 23 l., ślusarzowi, zamieszkałemu przy ulicy Berka Joselowicza l. 3, spadł młot na głowę i zranił go ciężko w okolicy oka. Zawezwane pogotowie po zaopatrzeniu rany, pozostawiło go opiece domowej.

Echa włamania w Dębnikach. Jak już donosiliśmy, wykryła policya sprawców włamania do komisaryatu w Dębnikach; przy rewizyi znaleziono u nich bransoletę i biżuteryę. Otóż te przedmioty są własnością prof. Raciborowej w Wadowicach, gdzie włamali się do jej mieszkania Ciołek i Wodecki. Wczoraj w nocy aresztował Ciołka żandarm patrolujący w Dębnikach, ale sprytny złodziej urwał kawałek płaszcza żandarma i zbiegł.

Zapis na cele pokoju. Z Waszyngtonu telegrafują: Jak słychać, Carnegie zamierza utworzyć zapis 10 mil. dol. na międzynarodową organizacyę dla działania w sprawie pokoju światowego. Zapis ten zamierza ogłosić w dniach najbliższych przy otwarciu konferencyi amerykańskiego Tow. sądu rozjemczego dla międzynarodowych sporów.

Defraudacya bankowa. Z Nowego Jorku donoszą: Były kasyer filii banku rosyjsko-chińskiego w Nowym Jorku, Wieder, który dnia 3 sierpnia r. z. uznany został winnym kradzieży pieniędzy bankowych, złożył obecnie przed prokuratorem zeznanie co do użycia skradzionych 240.000 dolarów. Z kwoty tej umieścił 200.000 dolarów na nazwisko jednego ze współwinnych jako depozyt, zaś 40.000 dolarów rozdzielił między współwinnych urzędników bankowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy starali się ukoić boleść moją, również i Tym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Mężowi memu, biorąc udział w Jego pogrzebie, zasyłam serdeczne podziękowanie. 992

Brylakowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·60. Renta majowa 93 60. Renta koronowa węgierska 97·—. Akcye austr. zakł. kred. 669·50. Akcye węg. zakł. kred. 864·50. Akcye Anglobanku 316 50. Akcye Unionbanku 642 50. Akcye Bankvereinu 555·—. Akcye Länderbanku 533·50. Akcye kolei państwowych 749 50. Lombardy 118·—. Akcye fabryki broni 727·—. Akcye tytoniowe 368·—. Alpiny 768·25. Rima-Muranyi 671·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2610·—. Losy tureckie 257·25. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 grudnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·87. Tow dyskontowe 193 25.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska 95·10 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·60; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; akcye miasta Łodzi 506·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 460·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 191·50 rb.; Lilpop 13[illegible]·— rb.; Rudzki 695·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·28.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 grudnia.
Pszenica na kwiecień 10·95 do 10·96; pszenica na maj 10·89 do 10·90; pszenica na październik 10·74 do 10·75; żyto na kwiecień 7·78 do 7·79, żyto na październik 7·75 do 7·76; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 5·63 do 5·64; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Centralne Towarzystwo handlowe
Plac Szczepański l. 6

poleca **na święta towary kolonialne, owoce południowe, wina, koniaki, likiery itp.** po jak najniższych cenach z odpowiednim procentem. 8801 3 10

Na składzie oryginalne masło Litewskie!

Kanarki

prawdziwe harceńskie, **pięknie śpiewające, nawet przy świetle, do sprzedania po cenach przystępnych** w Podgórzu, Kalwaryjska 89. Dom p. Józefa Cyzera. 8865 2 3

Kalosze

petersburskie i amerykańskie, pantofle pokojowe, buty filcowe,

7796 **polecają po niskich cenach** 15 15

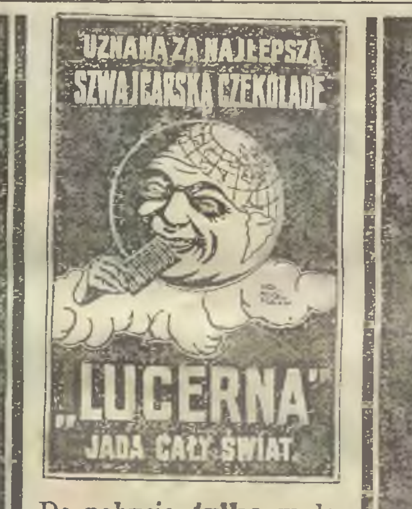
Bracia Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Parcelacyę

komisową majątków ziemskich przy pomocy zagranicznej polskiej instytucyi parcelacyjnej, udzielającej nabywcom 80₀/⁰ ceny kupna pożyczek na lat 10 po 6%, oraz regulacye stanów finansowych pod dogodnemi warunkami przeprowadza 8825 3 3

St. Mora Mieszkowski
Kraków, Mikołajska l. 26.



Do nabycia **tylko** w lepszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.** 8484 4 6

L. 18407. 8858 3 3

Obwieszczenie.

Dnia 19 grudnia b. r. od godziny 9 rano do godziny 12 w południe odbędzie się w ratuszu m. Tarnowa publiczny przetarg celem wydzierżawienia na przeciąg 3 lat prawa poboru opłat gminnych spożywczych od napoi spirytusowych, słodzonych spirytusowych, piwa i miodu, przeznaczonych do spożycia w mieście Tarnowie z przedmieściami, a mianowicie:

1) od jednego hektolitra spirytusu 100 stopniowego w kwocie . . . . . . 40 K — h
2) od jednego hektolitra słodzonych napoi spirytusowych w kwocie . . . 19 K — h
3) od jednego hektolitra piwa w kwocie . . . . 5 K 50 h
4) od jednego hektolitra miodu w kwocie . . . . . 20 K — h

Cenę wywołania jako roczny czynsz za powyższe prawa poboru opłat ustanawia się, jak następuje:

1) za prawo poboru opłaty od 100 stopniowego spirytusu w kwocie . . . 20.088 K
2) za prawo poboru opłaty od wszelkich innych napoi spirytusowych w kwocie . . . . 37.002 K
3) za prawo poboru opłaty od piwa w kwocie . . 58.850 K
4) za prawo poboru opłaty od miodu w kwocie . . 4.060 K

razem w kwocie . 120.000 K

Wszystkie powyższe prawa będą wydzierżawione jednemu i temu samemu dzierżawcy za czynszem, płaconym w miesięcznych równych ratach z góry.

Wadyum przetargowe należy złożyć w kasie miasta Tarnowa w kwocie 12.000 koron, a kwit kasowy okazać komisyi przetargowej przy wręczeniu jej oferty pisanej, w znaczek stemplowy za 1 koronę zaopatrzonej i opieczętowanej.

W ofertach czynsz ofiarowany za każde prawo ma być wpisany liczbami, następnie dodany, a suma czynszów liczbami i słowami wypisaną.

Zarazem ma być w ofercie zamieszczone oświadczenie, iż oferent zna warunki przetargowe i instrukcyę, i że się tym warunkom i instrukcyi poddaje.

Warunki te i instrukcyę można przeglądać w ratuszu codziennie (wyjąwszy niedziele i święta) od godziny 9 rano do 12 w południe i od godziny 3 do 5 popołudniu.

Tarnów, dnia 3 grudnia 1910 r.

Wiceburmistrz
Dr Goldhammer.

8147 71 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

„HOTEL NARODOWY"
Kraków, ul. Poselska 22

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. 8631 4 0

Cena pokoi ze światłem i usługą
od 2 K wzwyż.

Cukiernia Leonarda Malika
Kraków, ulica Grodzka l. 47.

poleca na nadchodzące święta torty od 2 kor. zwyż, strucle od 2 kor., przekładańce, serniki i t. p. Cukry na drzewko w wielkim wyborze. Ważne dla pań gospodyń! tort waflowy w różnych smakach, gotowy, 5 wafli okrągłych, puszka masy, puszka lukru 2·40 kor. 8925 2 5

C. k. uprzyw.

Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany

„MERCUR"

Filia w Krakowie ulica Floryańska 23 i św. Marka 18.

Oddział losowy poleca do najbliższych losowań:

Losy Austryackie Kredytowe	Losy 5% Regulacyi Dunaju
losowanie 2 stycznia 3 ciągnienia rocznie 3 **Główna wygrana K 300.000·—** los za gotówkę po kursie dziennym lub na **spłaty po kor. 20·— miesięcznie.**	losowanie 2 stycznia **Główna wygrana K 120.000·—** los za gotówkę po kursie dziennym, lub na **spłaty po kor. 10·— miesięcznie.**
Losy 3% Kredytowe Ziem. II. E.	**Losy 2% Serbskie 100-frankowe**
losowanie 5 stycznia 3 ciągnienia rocznie 3 **Główna wygrana K 100.000·—** los za gotówkę po kursie dziennym, lub na **spłaty od kor. 10·— miesięcznie.**	losowanie 14 stycznia 3 ciągnienia rocznie 3 **Główna wygrana Fr. 80.000·—** los za gotówkę po kursie dziennym, lub na **spłaty od kor. 5·— miesięcznie.**

Odsetki przy losach procentowych od dnia złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.
Zamówienia z prowincyi przekazem pocztowym. 8859 2 5

Na zakupione u nas papiery losowe padło dotychczas koron 13,459.000·— głównych wygranych.

Ludwik Alfred Aksmann
przeniósł
Biuro maszyn do pisania
23 - - Kraków, Szewska - - 23
Telefon 922 (1522). 8618 7 10

Na Najwyższe upoważnienie Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

40 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne zastępowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **20.738 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **620.800 koron.**

Główna wygrana:

200.000
KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15-go grudnia 1910.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.
(Oddział loteryj państwowych).

8016 10 10

SPORT ZIMOWY.
NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART. — Obręcze śniegowe.

:: **SANKI szwajcarskie „LENKER"** ::

z kierownicą i hamulcem.

SANKI
(Rodle)
sportowe dla dorosłych i dzieci



8692 2 4

polecają w największym wyborze najtaniej

REIM i SKA, KRAKÓW, RYNEK 37.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

NA GWIAZDKĘ

poleca

Skład papieru i galanteryi
Z. Ziembicki
Kraków - - - plac Maryacki l. 2.

Największy wybór garniturów na biurka z bronzu, teki skórzane, portmonetki, papierośnice, portfele.

Ceny niskie. Baczność na adres! 8509 6 0

Krawiec damski
Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 3453 28 0

Efraim Wikler w Krakowie, Stradom 16.

(obok c. k. komendy wojskowej) — poleca

zapasy płótna, bielizny stołowej, bielizny gotowej własnego wyrobu, po cenach fabrycznych. 8797 4 12

WYSTAWA RUCHOMA
Ligi Pomocy Przemysłowej
Pogląd na całokształt przemysłu krajowego.

1. Obejmuje 150 działów wytwórczości w osobno zbudowanym i urządzonym wozie wystawowym;
2. Rocznie 120 miejscowości z 1—3 dniowem zatrzymaniem;
3. Na tle wystawy rocznie 1200 godzin popularnych wykładów dla młodzieży (ogólne wiadomości o przemyśle krajowym, geografia i statystyka przemysłowa, towaroznawstwo i technologia);
4. Dział nauki pogłądowej o przemyśle (tablice plastyczne o powstawaniu towarów);
5. Wykłady wieczorne z obrazami świetlnymi (rocznie 450 godzin). 2183 10 12

Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, **Lwów, Chorążczyzna 27.**

Najprzyjemniejsze podarki na
GWIAZDKĘ

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie, pudry i mydła wykwintne,

Kasetki z perfumami od 1·20 h. do 20 kor.

Wody Kolońskie i kwiatowe, znakomite,

Puszki na pudry i mydła w wielkim wyborze od 50 h. do 6 K,

Garnitury z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci, (Manicoure).

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 70 h. do 20 K,

Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze,

Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien na różne ceny,

Grzebienie rzadkie, gęste, rogowe, szylkretowe i z kości słoniowej, gąbki, nacieraczki i wszelkie przybory toaletowe, do twarzy i włosów

poleca

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice l. 20.
8625 7 0

Dobrego pianistę

lub pianistkę przyjmie się do pierwszorzędnej szkoły tańców w Czerniowcach od 27 grudnia. Warunki: silne uderzenie, gra z nut i pilność. Płaca 300 K miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje B. Wagschal, ekspedycya ogłoszeń, Czerniowce, Hessengasse 16. 8741 3 4

Miód patokę

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach za 7 K opłatnie ks. **Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów.** 5711 34 0

Prosimy zażądać próbek!

Barchany, flanela, materye mody, wyprawy dłótna, adamaszki, dymki i t. d., wszystko nowości, które opłacono wysyła znany dom wysyłkowy **V. J. Havlicek a bratr Podebrad, Czechy.** Wysyłamy też paczkę 40 metrów resztek, sortowanych materyj letnich i zimowych, w szerokości 1 do 8 metrów tylko za 18 koron opłatnie, za zaliczką. Kupno okolicznościowe! Niezmiernie tanie! 7786 5 5

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 7725 8 10

SPECYALNY
Zakład leczniczy
dla chorób skórnych i płciowych

Dra Józefa Kajdacsy

b. c. k. lekarza pułkowego i kierownika szpitala

w Budapeszcie
VIII. József Körút 2.

Ordynacya codzienna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Zakład podejmuje się leczenia chorych bez przeszkody w ich zawodowych zajęciach.

Leczenia pewnego podejmuje się także na drodze dyskretnej korespondencyi w polskim języku. 8766 4 6

Potrzebne medykamenty wysyła się na żądanie chorego.

Bandaże rupturowe
bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 36 0

Antoni M. Mirkiewicz
Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Zegar wahadłowy z budzikiem



Nr. 4482/W. Z przyrządem do nakręcania na 30 godzin, bijący półgodziny i godziny w piękn. polerowanej szafce z drzewa orzechowego, 71 ctm. długi, z białą tarczą i przyrządem do nastawiania budzika tylko K 12·20. — Nr 4485/W. Tensam zegar elegancko wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K 13·20. Miniaturowe zegary wahadłowe bez budzika K 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 3-letnia pisemna gwarancya. Żadnego ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem Pierwsza fabryka zegarków HANNS KONRAD, c. i k. dost. nadworny Brüx Nr 2938 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik główny z przeszło 3000 rycin, na żądanie gratis i franko. 6128 5 5

Kto chce wyjechać
do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga
w Hamburgu
Ferdinandstrasse 55 g.

od pół wieku istniejącej, która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

8510 9 24

Cudownie wprost

są dobrane środki pomocnicze w **„Macierzankowem"** mydle prawdziwem W. Bracha. Mydło to jest roślinne i natłuszczone i chroni skórę od pękania. Przy używaniu tego mydła staje się płeć czysta i świeża, wszelkie choroby skórne, jak opalenie, wągry, pryszcze, czerwoność rąk i nosa i odmrożenie i t. d. znikają, a przy nadmiernym tłuszczu staje się płeć matowa. **Wszędzie do nabycia,** lub w głównym składzie:

Drog. „Sanitas", Długa 18.

Urządzenia: zakładów fabrycznych, gorzelń, browarów. **Urządzenia mechaniczne** dla zakładów zdrowia, szpitali itd. **centralne ogrzewania, wodociągi,** kuchnie parowe, pralnie mechaniczne, suszarnie, motory.

Konstrukcye żelazne, kotły, rezerwoary, boilery

wykonywa 8300 5 0

Fabryka urządzeń mechanicznych

Inż. Dziakiewicz Ska

Lwów, Młynarska 5 Telef. 323 — **Kraków,** Bonerowska 14. Biuro konstrukcyjne: **Inż. prof. H. Mianowski.** Telef. 1532.

„ARGUS“

LAINE DÉCATIE — ARTICLE GARANTI — ARGUS — DÉPOSÉ — RÉSISTE A TOUT LAVAGE

seule bonneterie pure laine irrétrécissable!

Znakomita bielizna damska i męska czysto — wełniana, nie kurcząca się w praniu! —

Wyrób francuski!

Wyłączny skład u firmy

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ulica Floryańska 13. 8729 2 3



Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Na gwiazdkę jest najpiękniejszym podarunkiem Gramofon

Gramofon odtwarza spiew. deklamacye, śmiech i t. p., bawi starych i młodych.

Gramofon innej marki okazuje się po nabyciu bezwartościowym i każdy kupuje później gramofon z marką „**aniołek piszący**“ jako jedynie doskonały i poleca go swoim znajomym.

Gramofon oryginalny z marką „**aniołek piszący**“ gra zupełnie bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie dla ucha.

Gramofon z marką „**aniołek piszący**“ gra zapomocą igły lub bez igły.

Gramofon koncertowy z 5 płytami t. j. 10 zdjęć, kosztuje K 50·—. 6348 8 0

Gramofonowe płyty z marką „aniołek piszący“ nie charczą, nie ulegają zniszczeniu i wysłucha ich się z prawdziwą przyjemnością.

Lwów ulica Sykstuska L. 2 Tel. 1560. — Generalny zastępca Akc. Tow. Gramofonów w Londynie. **Józef Weksler** — Wszelkie płyty prócz marki „aniołek piszący“ kosztują K 2·—. — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 1241.

Kanarki harceńskie



śpiewające we dnie i przy świetle, do nabycia od 10 do 20 K, samiczki od 3 do 6 kor.

Franciszek Bębenek, Kraków, św. Sebastyana 17. 8964 1 10

Lokomobila Wolfa

o sile normalnej 35 koni, w doskonałym stanie z powodu rozszerzenia przedsiębiorstwa i powiększenia siły motorowej zaraz do sprzedania. Oglądać ją można w ruchu w cegielni w Albigowej, stac. kol. Łańcut. Bliższych wiadomości udziela cegielnia w Albigowej lub Bank Melioracyjny we Lwowie. 8975 1 5

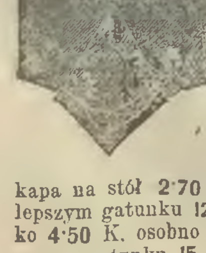
Znana

ze swych specyalności cukrowych i wyborowych ciast **cukiernia St. Śliwińskiego w Jarosławiu,** poleca się na nadchodzące święta. 8931 2 3

MASŁO! szybko po otrzymaniu zamówienia odwrotnie wysyła się codziennie świeże masło ze słodkiej śmietany, w paczkach 5 kg. franco 11·50 kor., zaś świeże jaja tylko koleją po 24 kopy, licząc 4 kor za kopę, piękne, duże jabłka zimowe, twałe. do przechowania, 1 kg. po 24 h. najrzetelniejsza obsługa. Zarząd mleczarni Anastazyi Weissowej w Grybowie. 8979 1 2

Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm. i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonem bordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **10** K. Osobno kapa na łóżko **3·65** K, osobno kapa na stół **2·70** K. **Nr 2082.** Takiesame w lepszym gatunku **12·50** K, osobno kapa na łóżko **4·50** K. osobno kapa na stół **3·50** K. W lepszym gatunku **15** K, **18, 20** K i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po **22. 26. 30, 34·50** K i wyżej. — **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo obfity wybór w mym głównym katalogu.** Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 2969 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, połacony. 6159 7 8

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków ----- ulica Garncarska 14. Telefon Nr. 1079. 8149 24 0



Juliusz Meinl

Import kawy

Import herbaty

Już nadeszły herbaty nowego zbioru.

Kraków, Rynek główny l. 30.

Przesyłki pocztowe od 5 kg. opłatnie.

8837 2 10

ANTISEPTYCZNE

Pastylki VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

Działają znakomicie w chorobach **SZYI, JAMY USTNEJ, GARDŁA i ORGANÓW GŁOSOWYCH,** a ponieważ zawierają lotne składniki, także w chorobach wszystkich **ORGANÓW ODDECHOWYCH.** Znakomity środek przeciwko wszelkim następstwom wskutek **PRZEZIĘBIENIA.**

Cena pudełka K **1.75**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i składach aptecznych

Główny skład : u pana **KORWILLA** apteka „pod murzynem“ WIEDEŃ, I. Wipplingerstrasse 12

8869

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13

Wyłączne zastępstwo fabr. **Braci Stingl**

c. k. nadwornych dostawców.

Przegrane fortepiany i pianina zawsze na składzie. Sprzedaż także na raty. **Ceny bezkonkurencyjne.** 8781 3 10



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 49 104

Uwaga! Zawiadamia się P. T. Publiczność, że p. Franciszek Radomski przestał być kierownikiem naszej filii w Krakowie, Hotel Pollera, z dniem 15 bm. i już nie pozostaje z nami w żadnym stosunku.

Wszelkie zamówienia upraszamy wnosić wprost do firmy: Józef Iwanicki, skład maszyn do szycia i haftu w Krakowie Hotel Pollera ul. Szpitalna 32.

Którzy wspaniałomyślni państwo raczyliby przyjąć inteligentnego, w przykrem położeniu się znajdującego, młodego Polaka z Poznańskiego na czas nadchodzących świąt. Łaskawe zgłoszenia pod **„Września“** poste rest. **Kraków.** 8980

Potrzebny chłopiec

do praktyki w handlu Władysława Zaborskiego, Kraków-Nowa Wieś. Tylko za kasę korzenną, pierwszeństwo zatem mają inteligentni i dobrze wychowani. 8982 1 2

Guy de Maupassant'a

Wybór pism.

Tego ogromnem powodzeniem cieszącego się, pierwszego u nas wydawnictwa wyboru pism ulubionego pisarza, który pod pewnym względem uchodzić może za klasyka nowoczesnej noweli — opuściło dotąd prasę tomrów cztery, a mianowicie:

Tom I: **Kulka łojowa i inne nowele.** (Treść: Ojcobójca. Mohamed Fripouille. Ojciec. Matka dzika. Samotność. Waryat. Przygoda Waltera Schnaffsa. Kulka łojowa. Czart. Ponad chmurami. Klejnoty. Spowiedź. Ordynans. Wyczekiwanie. Porzucony). Cena 3 K.

Tom II: **Prawdziwa historya.** (Prawdziwa historya. Order. Przygoda paryska. Tchórz. Relikwie. Cmentarz. Drzwi. Rozwód. Ręka. Dziecko. Na wiosnę. Historya dziewki folwarcznej. Złodziej. Wśród grobów. Pani Hermet. Pożegnanie. Punkt do rozwodu. Znak. Posag. Skała nużyków). Cena 3 K.

Tom III: **Nasze serce.** Powieść.

Tom IV: **W gabinecie i inne nowele.** (Treść: W gabinecie. Perełka. Wieczór. Zdradzony. Łacinnik. Rozalia. Prudent. Papuga. Upiór. Na wsi. Testament. Strach. W lesie. Dumanie w dzień święta etc.)

Każdy tom stanowi osobną całość i kosztuje 3 korony. Nabywać można każdy tom osobno. Dalsze tomy w przygotowaniu. 8537 6 6

Skład główny w księgarni

Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do sprzedania

maszyna ręczna, krawiecka, dubeltówka, samowar większy, i różne meble używane. Najtaniej nabywać można przy ul. św. Jana l. 14, sklep Kraków. 8986 1 10

Są bliźniaki roczne: chłopiec i dziewczynka. Kto chce, może przyjąć za swoje. **A. P.** ul. Starowiślna l. 19, I piętro. 8981 1 2

Wiedeński dom fabryczny

poszukuje zwinnego, pierwszego **sprzedawcy** lub buchaltera, biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, jako osoby zaufanej dla składu w Krakowie. Zgłoszenia listowne w języku polskim i niemieckim z podaniem dotychczasowej czynności, wieku i żądanego wynagrodzenia przyjmuje pod **W. B. 6157** ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 8952 2 3

Izak Beck

w Krakowie, ul. Bożego Ciała 5.

poleca swój pierwszorzędny

Handel ryb

obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ryby rzeczne i stawowe, które codziennie nabyć można a to: żywe karpie, szczupaki i liny, bite łososie rzeczne, sandacze, szczupaki 8935 3 9

po cenach umiarkowanych.

Potrzebny agent do torebek papierowych

Poszukujemy dla Krakowa i okolicy bardzo zdolnego **zastępcy,** który ma stosunki z kupcami i już w tym dziale był czynny z dowodnie dobrym wynikiem. Hohenelber Papierindustrie Brüder Nettl. 8976

Lekcyj koszykarstwa galanteryjnego

w zakresie nauki zręczności udziela rutynowana, fachowo uzdolniona nauczycielka po przystępnych cenach. Bliższych informacyj zasięgnąć można przy ul. Garncarskiej l. 24, II p. drzwi 5. 8987 1 3

Panienka

z dobrego domu znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem i staranną opiekę, Fortepian na miejscu. Zgłoszenia: ulica św. Sebastyana 8, parter, na lewo. 8984 1 3

Znane z dobroci

DROŻDŻE

prasowane, poleca

Kazimierz Ogorzały

8673 (dawniej J. Nagiel) 3 10

Kraków, ulica Szczepańska l. 11.

Główne zastępstwo firmy:

Ad. Ig. Mauthner i Syn w Wiedniu.

Korepetycyi

udziela i przygotowuje do egzaminów gimnazyalnych słuch. IV r. filozofii. Wynagrodzenie w stosunku **1 kor. za godzinę.** Zgłoszenia: Bodkowski, Uniwersytet. 8936 2 3

Restauracya

w miejscu klimatycznem, połączona z hotelem, kręgielnią, jest z całem urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość: Filia Spółki handlowej w Zakopanem. 8873 3 3

Kredens w dobrym stanie i kanapa do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego l. 9, II p., drzwi na prawo, od 3—4 po połud. 8928 2 2

Skład węgla do sprzedania

tuż przy dworcu kolejowym z 400 stałymi odbiorcami, urządzeniem telefon., kancelaryą, końmi, 7 wozami ciężarowemi, z inwentarzem lub bez. Wiadomość: Kraków, Pawia 10. 8742 9 10

Pożyczki

na 5½ procent

bez ręczycieli na lat 5. 10, 15 i 20 dla pp. urzędników państwowych, krajowych, autonomicznych, kolejowych, nauczycieli, podurzędników, oficyantów, straży skarbowej i sług państwowych, mających wyżej 1600 koron, stałych rocznych poborów, z wliczeniem dodatku aktywalnego, przeprowadza Zastępstwo I austr. kredytowego Zakładu urzędników, Kraków, Rynek Kleparski l. 9, I piętro. 8783 3 3

Stroiciel fortepianów przyjmuje wszelkie reperacye po cenach przystępnych. A. Bild, Kraków, Miodowa 31. 8795 2 10

Urzędnik biurowy

skończony prawnik, z praktyką sądową i znajomością buchalt., szuka pracy w Krakowie w inst. finans., w biurze adw., notaryal., lub innem. Zgłoszenia pod „Sprawny pracownik“ poste restante Kraków. 8904 2 3

Młody pomocnik

i starszy praktykant potrzebni do handlu **Michała Hanusza, Kraków,** Karmelicka l. 46. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 3871 3 3

Panienka

młoda, inteligentna, energiczna, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę zaraz jako solicytatorka, tylko w Krakowie. Zgłoszenia pod **S. O.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8819 4 4

Miód patoka!

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka K 6·20, **Masło** stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. — Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 8181 15 20

Kupcom i przemysłowcom

prowadzi buchalt. i koresp. urzędnik biurowy z praktyką sądową. Zgłoszenia pod **„Sprawny pracownik“ poste restante Kraków.** 8905 2 3

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 7844 16 48

Zakopane, wila Smereków, Jagiellońska 24. Pensyonat położony w najpiękniejszej części. Pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa, smaczna. Ceny od 6 do 8 koron dziennie. 8154 16 20

Reprezentacya

krajowego doln. austr. Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń rent przyjmuje ubezpieczenia na przeżycie, na dożycie i wypadek śmierci, wyposażenia dzieci, oraz zabezpieczenia na starość,

Zakładem zarządza doln. austr. Sejm krajowy, względnie tegoż organ wykonawczy Wydział krajowy.

Dywidenda już po 1 roku trwania ubezpieczenia przypada na korzyść ubezpieczonych.

PP. kolejowi wolni są od wpisowego.

Prospekty, szczegółowe taryfy, oświadczenia przystąpienia wysyła się na żądanie. — Reprezentacya, Kraków, Rynek Kleparski l. 9, I piętro. 8784 3 3

Wystawa gwiazdkowa!

Wstęp bez obowiązku kupna

Wielki wybór w kasetach z mydłami, perfumeryą, grzebieniami i farbami. Przybory do wypalania, malowania i robót pilśniowych. Sanki, Narty, Huśtawki.

Ozdoby na drzewko! Nowości!

Esencye do robienia wódek i likierów.

Ceny niskie! **Ceny niskie!**

Sporn i Spółka, Kraków

ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Pudełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : :

1132 43 52 Uważać na nazw. Barber!

Proszę książki zabrane we wtorek w kuchni studenckiej, złożyć u tercyana gimnazyum IV. Nagroda 5 K. S. K. 521

Sklep wiktualny

ul. Batorego 15 w Podgórzu, jest tanio do sprzedania. 8969 1 3

CUKIERNIA

pod firmą

P. MAURIZIO

w Krakowie

zawiadamia łaskawych odbiorców, że zamówienia świąteczne przyjmuje do **20 grudnia włącznie.** 8985 1 3

Tanio do sprzedania

nowe palto męskie, 2 sukie damskie, kanapa, łóżko i konsola (Biedermayer), 6 krzeseł skórą krytych, piękny stół, nowa szafa i biurko biało lakierowane, ul. św. Anny 5, sklep. 8988 1 3

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

6711 34 0

Lekarz.

W powiatowem mieście zachodniej Galicyi ze stacyą kolejową, jest **zaraz** do odebrania od lekarza mieszkanie i bardzo rentowna praktyka lekarska. — Łaskawe zgłoszenia pod **E. S. 150.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8967 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 102 0

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką **Dr L. Bajor,** właśc. wielkiej hodowli pszczół, **Galgahéviz** (Węgry). 7815 42 50

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. 6383 28 40

Dwaj pomocnicy handlowi

do **handlu żelaznego** we Lwowie, zdolni fachowcy i ekspedyenci, zostaną zaraz przyjęci. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne **z handlem żelaznym gruntownie obznajomione.** Odpisy świadectw i oferty pod znakiem **„Handel żelazny"** biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 8974 1 3

Na święta!

Szynka praska $2^1/_2$—$4^1/_2$ kg. za kg. K 2·20, Szynka praska 6—8 kg. za kg. K 2·18, Krzyżówka i karczek za kg. K 2·—. Boczek chudy lub słonina za kg. K 1·76. Wysyła za zaliczką **Jan Křeček**, fabryka wędlin, Praga-Smichov, Plac św. Jakóba. 8977

Na święta!!

Już czas zamawiać pięknie artystycznie dekorowane **majonezy,** galarety z ryb, pasztety z gęsich wątróbek à la Strasburg, od 1 K wyżej na osobę, oraz **kiełbasę** czysto wieprzową 1 klg. 3 K 60 h. **Bulion** z drobiu 1 klg. 9 K. Zamówienia wyżej 20 K wysyła się franko. Skład pierwszych krajowych wyrobów mięsnych **Kraków, Szczepańska 9.** 8965 1 3

Ożywienie obiegu krwi, podniecenie czynności nerwów, zahartowanie skóry na zimno

wywołuje

Jako woda do włosów głowy, woda do ust, względnie do zębów i do upiększenia cery

niezbędną jest

Wódka francuska = Diana =

Wasz lekarz

poleca Wam chętnie wódkę francuską Diana wskutek jej desinfekcyonującego i zarazem odświeżającego działania, które głównie przypisać należy jej dodatkowi — mentolowi. Głównym składnikiem wódki francuskiej Diana jest najlepszy podwójnie odparowany destylat winny.

7752 16 26

DIANA

Powyższy znak ochronny chroni przed naśladownictwami. Żądać przy kupnie prawdziwej wódki francuskiej Diana i uważać na to, aby flaszka miała wyciśniętą nazwę „Diana", a na korku i plombie znajdował się powyższy znak ochronny.

Przyjaciółka domu

w najprawdziwszem znaczeniu tego słowa można nazwać naszą francuską wódkę Diana dla jej znakomitej skuteczności, niskiej ceny i jej wielostronnego zastosowania. Cena małej flaszki K. —·50, średniej flaszki K. 1·20, wielkiej flaszki K. 2·40. Dostać można wszędzie, a jeżeli nie, to od Diana-Franzbranntwein-Produktion Ges. m. b. H., Wiedeń, I., Hohenstaufeng. 5 K.

„Odznaczona medalami"

Parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

8660 pod firmą 1 5

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna l. 1

poleca przy nadchodzących Świętach

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i. t. d.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Słynne z dobroci i trwałości kilkadziesiątletniej

!! Samowary tulskie !!

mosiężne, niklowe, tombakowe we formach wazonowych i bizantyjskich o pojemności od 12—30 szklanek w wielkim, bo przeszło 100 sztuk obejmującym wyborze

!! po cenach fabrycznych !!

(jako największy galicyjski skład fabryki W. Bataszewa w Tuli)

poleca 8651 4 7

Mag. oryent. Dr. Nieć i Ska

Kraków, Rynek 13.

Wina Węgierskie - Hegyalajskie

szlachetne

przeważnie z własnych winnic

nie podrożały

pomimo niepomyślnych zbiorów.

Następnie polecam:

Wina Francuskie

białe i czerwone.

Madeyrę, Malagę, Cognaki

tylko francuskie pierwszorzędnych

8972 marek. 1 6

- Juliusz Grosse

w Krakowie

Rynek - - Pałac Spiski.

Grzyby tegoroczne

jasne, 1 kg. 5 K, grzyby mieszane 1 kg. 4 K, wysyła przy odbiorze 5 kg. opłatnie za zaliczką T. Chaloupka, Světec u Biliny, Czechy. 8939 1 0

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie, w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 8681 5 0

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

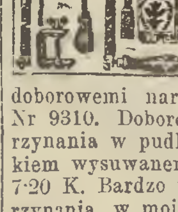
8144 (Hotel Drezdeński) 29 0

Proszę żądać wszędzie.

Poszukuje się

na posadę **dyrektora** człowieka obeznanego z buchalteryą i kupiectwem. Mogący złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. — Potrzebny również **pomocnik buchaltera.** — Oferty z dokładnem podaniem warunków i wysokości żądanej pensyi, nadsyłać do Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu. — Posady do objęcia zaraz. 8947 2 3

Doborowe narzędzia do wyrzynania.



Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem. 3 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9310. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, Nr 2958 (Czechy). Katalog główny z 3000 dobitek na żądanie zadarmo opłacony. 6148 7 8

Pracownia

stowarz. katolickich pracownic konfekcyi damskiej przy ulicy Zwierzynieckiej 19.

wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące; zaopatrzyła się w świeże zagraniczne najlepsze żurnale i poleca się gorąco pomięci łaskawych Pań. 8919 2 3

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu, udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie". Korzystać z niego mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 K stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki" lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń". Pośrednictwo bezpłatne. 8918 2 12



„ARGUS"

KRAKÓW

Floryańska 47

Telefonu Nr 808.

Ameryk. urządzenia biurowe i maszyny do pisania.

Trade JERRY Mark

Znak ochronny dla mebli.

438 30 0

Pożyczki

urzędnikom rządowym, autonomicznym, nauczycielom, poczmistrzom, adjunktom, w ciągu najkrótszego czasu. — Pożyczki hipoteczne na realności murowane, gospodarstwa i dobra. — Koncesyonowane Zastępstwo banków, Lwów 75. Osobiste porozumienie: Sapiehy 9. 8863 4 8

Bardzo obfite, a przystępne

Źródło podarków

oryginalnych, najwspanialszych rzeczy praktycznych i luksusowych, artystycznych wyrobów.

Jedyny w Galicyi magazyn artykułów **bezpośrednio** sprowadzonych **z Japonii, Chin, Turcyi, Indyj,** przeszło **5000** okazów mieszczący jak: makaty, parawany, story, firanki, inkrustowane taburety i meble z Damaszku, kimona, szale, paski, klamry, torebki, spinki, broszki, łańcuszki, portfele, kasetki, wazony, przybory do pisania i palenia, serwisy jap. na herbatę i kawę i t. d. i t. d. 8655 7 10

Magazyn oryent. Dr. Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca ostatnie wydawnictwa:

	Koron
Brzeziński M. **Moje wakacye na wsi.** Wyd. nowe powiększone i przerobione z licznymi rysunkami	3·20
Buraczewska St. **Dyabelski statek,** według „Pracowników Morza" opracowane, karton K 2·—, w oprawie	2·80
Driant. **Balonem do bieguna północnego.** Przekład z francuskiego K 2·60, kart.	3·—
Fredro Hr. Al. **Śluby panieńskie,** czyli magnetyzm serca. Bibl. uniwersytetu lud. N. 151	—·50
Gask L. **W szkole przyrody.** Opowiadanie dla młodszego wieku z 12 ilustr. K 3·20, w płóc. oprawie	4·—
Gomulicki W. **Car Widmo.** Powieść z czasów zasiadania, a przecie nie siedzenia Władysława syna Zygmuntowego, na tronie Rurykowym	4·20
Grzybki, ich wartość spożywna i sposoby użycia	—·30
Gurski Pobóg B. **O komasacyi gruntów** tudzież oddzieleniu i regulacyi wspólnych gruntów	—·40
Guy de Maupassant. **W gabinecie i inne nowele.** Wybór pism IV.	3·—
Gużewski A. **Treściwy kurs instrumentacyi**	4·—
Kołodziejczyk Ed. **Ludność polska na górnych Węgrzech**	1·—
Lutosławski W. **Rozwój potęgi woli.** Drugie ulepszone wydanie	3·—
May K. **Old Surehand II.** Powieść podróżnicza XII.	5·50
Morawska Z. **Na Zgliszczach zakonu.** Karton K 3·40, w opr.	4·20
Pieniążek C. **O życiu i dziełach Ad. Mickiewicza.** Wyd. II.	—·20
Prévost M. **Panna Kazia.** Spolszczył W. O.	2·60
Rocznik slawistyczny t. III.	10·—
Smotrycki J. **Kilka rad praktycznych** dla organizatorów teatrów ludowych amatorskich. Wyd. II.	—·30
Sombart W. **Żydzi, a spółczesna gospodarka społeczna**	1·30
Szczepański L. **Przewrót.** Powieść z najbliższej przyszłości	2·60
karton	3·—
Szypuła T. **Śpiewnik dla szkół ludowych i wydziałowych.** Cz. II-ga, wydanie III.	—·70
Urbanowska Z. **Księżniczka.** Powieść uwieńczona nagrodą konkursową. Wyd. IV., karton K 4·70, w oprawie	5·70
Wagner R. **Zmierzch Bogów.** Trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów". Przełożył na język polski Al. Bandrowski	2·—
Weyssenhoff J. **Hetmani.** Powieść współczesna	5·20
Wolski R. **Szkice z życia kolejarzy II.**	1·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8973 1 3

Przemysł ceramiczny

jedyne polskie pismo dla fabr. cegieł, dachówek, wapna, kafli, gipsu i t. p., wychodzi w Krakowie pod redakcyą **inż. Romana Z. Ciesielskiego.** Adres: Kraków, Garncarska 14. 8970 1 10

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.

321 31 0

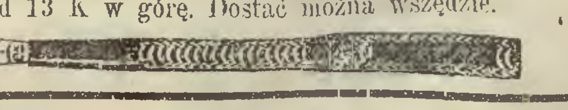
Pewna pani

gotowa jest każdemu, kto ma neurastenię, niedokrwistość, reumatyzm, gościec i t. d. wymienić bezpłatnie prosty, zdumiewająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Sama nim uleczona, jak i wielu chorych, po daremnem używaniu wszelkich możliwych leków, uważa sobie to za obowiązek sumienia z wiecznej wdzięczności uczynić to wyznanie, którego czysto filantropijnym celem jest spełnienie ślubowania; zwrócić się listownie do pani

Amelii At Müller, Budapest, Albertfalva 6. 8932 1 4

Waterman's (Ideal) Fountain Pen

Słynne na całym świecie. Roczny zbyt ponad milion piór, przeszło 10 milionów w użyciu. Od 13 K w górę. Dostać można wszędzie. 8579 3 8





„KRONOS"

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

8791 3 16 **naftowe palniki żarowe.**

Proste, bez regulacyi, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

Cena palnika z siatką i szkiełkiem 8 koron. Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12 2.

Sprzedaż detaliczna w Krakowie, M. Zwilling, Sławkowska 4.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.